Acta Cassubiana

Instytut Kaszubski

Acta Cassubiana

Tom II

Gdańsk 2000

Komitet Redakcyjny:
prof. Józef Borzyszkowski (przewodniczący),
dr Cezary Obracht-Prondzyński (sekretarz), prof. Marian Szczodrowski,
prof. Andrzej Romanow, prof. Edmund Wittbrodt, prof. Zbigniew Zielonka,
dr Renata Pałczyńska-Gościniak

Na okładce wykorzystano fragmenty grafik:
Ryszarda Stryjca

Redakcja i korekta
Teresa Ciesielska

Redakcja techniczna
Janusz Stachulski

ISSN 1509-5703

© Copyright by Instytut Kaszubski, Gdańsk 2000

Wydawca:
Instytut Kaszubski w Gdańsku

Niniejszy tom ukazuje się dzięki wsparciu finansowemu
Sejmiku Województwa Pomorskiego

Druk: Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum"
ul. Bpa Dominika 11, 83-130 Pelplin

Część I
Studia i materiały

Jan Perszon

Zmierzch kultury i religijności ludowej na przykładzie wybranych elementów kaszubskiej obrzędowości agrarnej

Gdy pod koniec XIX i na początku XX wieku podejmowano (na fali inteligenckiej fascynacji życiem wiejskim) systematyczne badania kultury mieszkańców wsi, odkrywano tkwiące w niej osobliwości. Chodzi przede wszystkim o dziedziczone po epoce przedchrześcijańskiej elementy magiczne, które przeciwstawiano tezie o chrystianizacji duszy i obyczajów chłopskich. Minione stulecie w znacznej mierze uczyniło nieaktualnymi takie pojęcia, jak np. kultura ludowa czy religijność ludowa[1]. Na naszych oczach znika ze sceny dziejowej zarówno tradycyjnie pojęta wieś, jak i właściwa dla tej formacji społeczno-gospodarczej kultura, czyli sposób myślenia, postępowania i życia[2]. Aby opisać i wyjaśnić przemiany zachodzące w kulturze i religijności ludowej, należy wpierw uwypuklić znaczenie dokonujących się na wsi przeobrażeń ekonomicznych i społecznych. Wierzenia i obyczaje wydają się bowiem mieć żywotny i bezpośredni związek z określonym sposobem egzystencji człowieka w konkretnym środowisku. Zmiana środo-

[1] Zob. J. Burszta. *Kultura ludowa*, w: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*, Warszawa - Poznań 1987, s. 196; J. S. Bystroń, *Kultura ludowa,* Warszawa 1936, s. 10 n.

[2] Na temat kultury jako celowej działalności człowieka i specyficznego tylko dla niego „sposobu istnienia" piszą: Z. J. Zdybicka, *Religia i religioznawstwo,* Lublin 1988, s. 142; S. Czarnowski. *Dzieła. Studia z historii kultury*, t. 1, Warszawa 1956, s. 13 n.

wiska pociąga za sobą transformację relacji międzyludzkich i „ruch" w sferze kultury duchowej.

1. Transformacja środowiska wiejskiego w wieku XX

O ile o przekształceniach (własnościowych, ludnościowych, politycznych, religijnych) na kaszubskiej wsi można zasadnie mówić w odniesieniu do każdej epoki historycznej, nie ulega wątpliwości, iż najbardziej dynamiczne zmiany miały tam miejsce w II połowie XX wieku. Objęły one bowiem praktycznie wszystkie dziedziny życia mieszkańców wsi. Rozpoczęty w latach pięćdziesiątych program uprzemysłowienia kraju sprawił, iż znaczna liczba mieszkańców wsi opuszczała dawne siedziby i osiedlała się w mieście. Przeniesienie do miasta – zważywszy znaczną dysproporcję dochodów i poziomu życia na wsi i w mieście – wiązało się z awansem społecznym i ekonomicznym. Zahamowanie tego trendu obserwujemy dopiero na początku lat dziewięćdziesiątych[3]. Standard życia w mieście jest ciągle wyższy niż na wsi, ale tereny wiejskie (szczególnie te położone w bezpośrednim sąsiedztwie aglomeracji miejskich) stały się atrakcyjne z innego powodu. Modne i ekonomicznie korzystne jest osiedlanie się na wsi lub w osiedlach podmiejskich[4]. Tereny rolnicze opuszczali przede wszystkim ludzie młodzi i osoby wykształcone, nie widzące dla siebie perspektyw życiowych w dawnym środowisku. Oznaczało to swoisty „drenaż mózgów"; na roli pozostawały jednostki najmniej przedsiębiorcze, o niskim poziomie wykształcenia i ograniczonych aspiracjach kulturalnych[5]. Nie mogło to oczywiście pozostać bez wpływu na obumieranie intelektualnego i kulturowego potencjału środowisk wiejskich[6]. Trzeba wspomnieć o bar-

---

[3] Zamieszkiwanie na wsi stało się atrakcyjne z powodu wysokich cen mieszkań i terenów budowlanych w mieście, a także dzięki motoryzacji, która ułatwia dojazd do pracy.

[4] W ostatnich dwudziestu latach obserwuje się dynamiczny rozwój wsi i osiedli położonych w pobliżu Trójmiasta. Zabudowa typu podmiejskiego (na dawnych terenach rolniczych) występuje w nowych dzielnicach Gdyni, Gdańska, Rumi, Redy, Wejherowa, Pucka. Wiele wsi straciło charakter rolniczy (m.in. Żukowo, Chwaszczyno, Żelistrzewo, Bolszewo, Gościcino, Strzebielino, Luzino, Kębłowo, Władysławowo, Jastarnia, Karwia, Jastrzębia Góra, Somonino, Kiełpino, Szemud).

[5] Powyższe ustalenia potwierdzają wszyscy informatorzy indagowani podczas etnograficznych badań terenowych. Na Kaszubach liczba rolników z wykształceniem wyższym i średnim jest minimalna.

[6] Zjawiskiem potwierdzającym tę tezę jest m.in. powszechny zanik kapel ludowych, chórów kościelnych, zespołów śpiewaczych i teatralnych, spadek czytelnictwa.

dzo licznej na kaszubskiej wsi grupie dwuzawodowców (tzw. chłoporobotników). Posiadacze gospodarstw (szczególnie w czasie od 1960 do 1990 r.) podejmowali regularną pracę w mieście (niemal zawsze fizyczną), aby w ten sposób uzupełnić budżet rodzinny[7]. W tej sytuacji ich praca na roli ograniczała się do minimum, a udział w życiu wiejskich wspólnot został znacznie zredukowany. Minione półwiecze to także okres postępującej mechanizacji prac rolnych. Pracę ludzi i zwierząt pociągowych zastępowano coraz to częściej maszynami, przez co ustały lub wydatnie zmalały różne formy sąsiedzkiej pomocy. Mechaniczne „uzbrojenie" rolnika wpłynęło na rosnącą niezależność od sąsiadów. O ile dawniej wiele prac sezonowych (sianokosy, sadzenie ziemniaków, brukwi, żniwa, wykopki, młócka, kopanie torfu, darcie lnu itd.) wymagało zaangażowania przynajmniej kilkunastu sprawnych fizycznie ludzi, czyli ścisłej współpracy większej grupy rodzin, o tyle mechanizacja więzi te uczyniła niemal zbędnymi. Pośrednim skutkiem postępu technicznego jest więc rozpad silnych (i z przyczyn ekonomicznych koniecznych) dawniej relacji sąsiedzkich i coraz większa autonomia gospodarstw rolnych.

Malejące zapotrzebowanie na siłę roboczą powiększyło margines czasu wolnego rolnika i jego rodziny. Począwszy od lat sześćdziesiątych na kaszubskiej wsi następowało upowszechnienie telewizji. W latach osiemdziesiątych niemal wszystkie gospodarstwa domowe posiadały odbiornik telewizyjny. Konsumpcja programów telewizyjnych (zabierająca tygodniowo kilkadziesiąt godzin) stała się dla wielu rodzin nie tylko źródłem informacji oraz rozrywki[8], ale także substytutem wzajemnych interakcji. Co więcej, wszechobecność telewizji, proponującej tzw. kulturę masową, przyczynia się do uniformizacji kulturowej wszystkich jej odbiorców. Telewizja kształtuje mentalność, postawy i oczekiwania mieszkańców wsi, niweluje różnice kulturowe, które

[7] W powiecie wejherowskim w latach sześćdziesiątych z pracy poza rolnictwem utrzymywało się 75% populacji, w latach siedemdziesiątych liczba ta przekroczyła 80%. Zob. J. Węsierski, *Życie polityczne i społeczno-gospodarcze,* w: *Ziemia Wejherowska,* pr. zb., Gdańsk 1980, s. 219. Podobne zjawisko występuje w całej Polsce i w wielu krajach rozwiniętych. Zob. J. Turowski, *Socjologia wsi i rolnictwa,* Lublin 1995, s. 128 n.

[8] Por. R. Jaśniewicz, Korzystanie z dóbr kultury w rodzinach (sondaż), w: *Profile rodziny. Raport o stanie rodziny w regionie gdańskim,* red. W. Toczyski, Gdańsk 1995, s. 82 n.; K. Sopuch, *Uczestnictwo mieszkańców Ziemi Kościerskiej w kulturze (na tle przemian społecznych w Polsce Ludowej),* Wrocław 1987, s. 11 n.

są przecież jednym z wyznaczników tożsamości etnicznej[9]. Wzorce kultury masowej w znacznym stopniu kształtują gusta i upodobania telewidzów w najróżniejszych dziedzinach życia: strój, urządzenie domu, jadłospis; wpływają też na stosunek do tradycji religijnej i obyczajowej. Wieloletnie oddziaływanie telewizji „zastępującej" życie rodzinne i wiejskie wytworzyło mentalną i obyczajową przepaść pomiędzy pokoleniem starszych i młodzieżą[10]. Pęknięcie łańcucha żywej tradycji międzypokoleniowej szczególnie wyraźnie widać w sferze wierzeń i zwyczajów ludowych, które - nie mając oparcia instytucjonalnego - funkcjonowały dzięki socjalizacji rodzinnej i wioskowej. Przekaz treści kulturowych wewnątrz rodziny osłabł także z powodu zmniejszenia się liczby wielopokoleniowych gospodarstw domowych. Ponieważ w kulturach tradycyjnych ostoją ciągłości tradycji religijnych i obyczajowych byli ludzie starzy[11], można sądzić, iż oddzielone od dziadków młode pokolenie Kaszubów ma niewielkie tylko szanse na przejęcie specyficznego świata wierzeń, zwyczajów i obrzędów swoich przodków.

Sygnalizowane wcześniej przemiany technologiczne wpłynęły na odniesienie rolnika do ziemi i społeczną pozycję ludzi zajmujących się uprawą roli i hodowlą. Tradycyjny kaszubski „gbur" odnosił się do ziemi z wielką atencją i szacunkiem. Ziemia, „która nas nosi i żywi", nazywana jest przez najstarszą generację „matką" i „żywicielką". Traktowano ją jako niemal istotę żywą, wrażliwą na działanie człowieka, odwzajemniającą się człowiekowi, który ją

[9] Destrukcyjny wpływ środków masowego przekazu na trwałość tradycji (w jej aspekcie religijnym i światopoglądowym) oraz stymulację procesów pluralizacji i indywidualizacji społeczeństwa analizuje N. Mette, *Traditionsbruche-Traditionsabbruche-Tradierungkrise. Eine religionspadagogische Herausforderung,* w: M. von Bruck, J. Werbick (Hrsg.), *Traditionsabbruch - Ende des Christentums ?,* Wurzburg 1994, s. 101 n.

[10] Na podstawie badań niemieckich podaje się, iż efektywny przekaz tradycji (socjalizacja religijna) międzypokoleniowej ma miejsce w co dziesiątej rodzinie. Zob. K. Gabriel, *Christentum zwischen Tradition und Postmoderne,* w: M. von Bruck, J. Werbick (Hrsg.), *Traditionsabbruch - Ende des Christentums ?,* s. 84.

[11] Bystroń (jw., s. 31) stwierdza, że ludzie starzy byli podstawowym autorytetem w społecznościach wiejskich. Uważano ich za mądrych, ponieważ stanowili ogniwo łączące przeszłość (uznawaną za ideał i absolutny wzorzec) z teraźniejszością. Z szacunku dla przeszłości i ucieleśniających ją ludzi sędziwych wynikał charakterystyczny dla wsi tradycjonalizm. Wnikliwą analizę przyczyn i skutków destabilizacji systemu identyfikacji społecznej (kategoria „swój - obcy") przeprowadza M. von Bruck, *Zwischen Zentralisirung und Pluralitat. Traditionsumbruche in Indien,* w: M. von Bruck, J. Werbick (Hrsg.), *Traditionsabbruch - Ende des Christentums ?,* s. 122 n.

szanuje i troskliwie uprawia, życiodajnymi plonami. Gleba – tak jak cała natura – „oddycha", „jest spragniona", „odpoczywa" i „śpi"[12]. „Zemia je swiato" - powiadają starzy Kaszubi. Ten nabożny stosunek do ziemi został w ostatnim półwieczu zakwestionowany. W świadomości społecznej utrwala się bowiem model rolnika jako producenta żywności. Gospodarstwo rolne jest więc specyficzną fabryką, w której – tak jak w innych działach ekonomii – celem jest optymalna i możliwie najtańsza produkcja masowa. Racją istnienia gospodarstwa nie jest już miłość do ziemi ojców i utrzymanie rodziny rolnika, ale zmaksymalizowana produkcja i zysk[13]. Zwiastunami mentalności rynkowej na kaszubskiej wsi były Państwowe Gospodarstwa Rolne, które na wielką skalę stosowały chemiczne środki ochrony roślin, nawozy sztuczne i maszyny, bezlitośnie eksploatując (nieraz w sposób rabunkowy) glebę i zasoby naturalne. Przemiany lat dziewięćdziesiątych przyśpieszyły przejście od konwencji rolnika - żywiciela (model gospodarki autarkicznej) do roli farmera - producenta (model rynkowej produkcji na sprzedaż).

Równolegle zmienia się stosunek rolnika do zwierząt hodowlanych. Do niedawna można było mówić o silnych związkach emocjonalnych pomiędzy gospodarzem a inwentarzem żywym. Dotyczy to szczególnie koni i bydła[14]. Koń, który jeszcze 30 lat temu uważany był za dumę i ozdobę dobrego gospodarstwa, zastąpiony został ciągnikiem. Większe gospodarstwa, nastawione na masową hodowlę bydła rzeźnego czy mlecznego, nie stwarzają już dawnego klimatu „przyjaźni" człowieka ze zwierzętami. Dawna zażyłość ludzi i zwierząt występuje tylko w małych gospodarstwach, prowadzonych przez ludzi w podeszłym wieku.

Postęp technologiczny przewartościował też odniesienie mieszkańców wsi do natury. Kilkadziesiąt lat temu ludzie żyjący na roli byli najdosłowniej „na łasce" kaprysów przyrody. Brak energii elektrycznej sprawiał, iż rolnicy funkcjonowali w rytmie zegara astronomicznego. Latem wstawano wraz ze słońcem, a dzień pracy był bardzo długi; w jesieni i zimie prace gospodarskie

[12] Wyrażeń takich używają wszyscy starsi rolnicy na Kaszubach. Zob. też M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 238 n.

[13] Gabriel (jw., s. 78 n.) podkreśla, że rozpoczęty w XIX wieku proces indywidualizacji religijnej ma swe źródło w zanikaniu rolniczych i rzemieślniczych warsztatów rodzinnych. One właśnie były podstawą trwania tradycji religijnej i obyczajowej.

[14] Związki te miały nie tylko charakter ekonomiczny, ale także duchowy. Wyrazem tego jest, sporadycznie praktykowany do dzisiaj, zwyczaj dzielenia się „z chową" opłatkiem w wigilię Bożego Narodzenia. Zob. J. Perszon, *Godne zweki. Zwyczaje i obrzędy okresu adwentu i Bożego Narodzenia w regionie wejherowskim*, Luzino 1991, s. 16.

zaczynano o świcie i kończono o zmierzchu. Człowiek i efekty jego pracy na roli zależały od wielu – nie będących w ludzkiej mocy – czynników klimatycznych. Rolnik był bezradny wobec suszy, powodzi, gradobicia, przymrozków, zarazy i szkodników niszczących zbiory[15]. Współcześnie ludzie mogą niektórym zagrożeniom i kataklizmom zapobiegać; w sukurs rolnikom przyszła chemia, nawozy sztuczne, maszyny, deszczownie. Klęski żywiołowe także nie muszą oznaczać bankructwa albo głodu, ponieważ istnieją ubezpieczenia. Wszystko to zmienia relację człowieka do świata natury: z postawy koegzystencji (człowiek jest wobec przyrody „słaby") przechodzi na pozycję „panowania"[16]. Wyposażony w maszyny i środki chemiczne potrafi on bowiem (przynajmniej niektóre) żywioły sobie podporządkować.

Można tedy stwierdzić, iż zakres i dynamika przemian, jakie w ostatnim półwieczu dokonały się na kaszubskiej wsi, w istotnym zakresie wiążą się z technologizacją życia i przeobrażeniami ekonomiczno-społecznymi. Następstwa tak szybkiej dezorganizacji dawnego układu społecznego i powstanie nowej – funkcjonującej na innych zasadach – formacji cywilizacyjnej są trudne do przewidzenia. Niewątpliwie jednak istotnie wpływają one na kształt kultury duchowej, wierzenia i obyczaje mieszkańców wsi.

Dawne i współczesne zwyczaje żniwne

Żniwa to dla wszystkich rolników czas szczególny. Przechowywana od pokoleń pamięć o czasach niedostatku i głodu, z drugiej zaś strony „wiedza" o tym, iż chleb jest darem Boga, czyni ze żniwowania czynność niemal religijną. W tradycyjnej gospodarce uprawa zbóż zajmowała większość areału, a ilość i jakość zbiorów decydowała o egzystencji rodziny chłopskiej na cały rok. Nic tedy dziwnego, że do prac żniwnych przystępowano w nastroju radości i oczekiwania.

[15] Wielu informatorów (m.in. P.P. z Barłomina; B.B. z Brodnicy Górnej; S.P. z Dąbrówki; J.M. z Luzina; H.B. z Lini; K.P. z Łebna; J.B. z Chłapowa; K.K. ze Smolna; F.K. z Lewina; W.B. z Miłoszewa; A.M. z Sianowskiej Huty; W.P. ze Strzepcza) podkreśla, iż dawniej wszyscy „żyli w strachu" przed nieurodzajem i głodem. Najstarsza generacja ostatnie ćwierćwiecze ocenia jako „dostatnie, dobre czasy".

[16] Gabriel (jw., s. 79 n.) zwraca uwagę na fakt, iż skorelowana z procesem indywidualizacji religijnej „detradycjonalizacja" mentalności społecznej ma istotny wpływ na „odczarowanie" obrazu świata i systemów znaczeniowych.

Tradycyjne zwyczaje żniwne i dożynkowe.

Na ziemiach piaszczystych koszenie zboża zaczynano 16 lipca (Matka Boska Szkaplerzna); gdzie indziej inicjację zbiorów podejmowano w sobotę lub środę. Tak ważne dzieło wypadało bowiem zaczynać z patronatem Matki Zbawiciela. Przed rokiem 1939 w niektórych parafiach organizowano specjalny obrzęd błogosławienia ruszających do pracy żniwiarzy[17]. Koszenie winien zaczynać właściciel; dopiero za nim ustawiali się inni żniwiarze i wiążące zboże w snopy niewiasty. Pracę rozpoczynano zdjęciem czapki i znakiem krzyża lub śpiewem pieśni *Kto się w opiekę.*[18] Sporadycznie wspomina się o innym pobożnym rycie inicjującym żęcie: gospodarz wraz z rodziną klękał (twarzą do łanu) i odmawiano *Ojcze nasz.*[19] Pracujący przy żniwach ubierali się na biało, aby - jak twierdzą respondenci - uszanować chleb i jego Dawcę.

Gdy prace żniwne miały miejsce na folwarku lub większym gospodarstwie, zboże kosiło kilkunastu mężczyzn. Tempo pracy dyktował tzw. przodownik, doświadczony robotnik rolny, któremu inni musieli dotrzymywać kroku. Na początku żniw poddawano obrzędowemu egzaminowi z koszenia i ostrzenia kosy młodych mężczyzn-nowicjuszy. Adepta dopuszczano do grona kosników, jeśli równym tempem i szerokim pokosem ściął trzy *pokoski*. Po egzaminie przyjęty musiał innym zafundować po kieliszku wódki[20]. Pracę w dużych majątkach nadzorował *szpektor*, czyli ustanowiony przez właściciela ekonom. W okresach nasilenia prac polowych włości objeżdżał *pón*, czyli sam właściciel. Gdy zjawiał się wśród żniwiarzy, ci otaczali go kołem i tak długo ostrzyli kosy osełkami, aż wykupił się stosownym datkiem. Nieraz przybysza

---

[17] Por. J. Patock, *Zwyczaje żniwiarskie na Kaszubach. 2. Pierwsze i ostatnie kłosy*, „Gryf Kaszubski" I, 13:1908, s. 7-8.

[18] Informacja M.P. z Częstkowa; J.P. z Luzina; L.P. z Dąbrówki; A.G. z Niepoczołowic; B.B. z Miłoszewa; E.S. ze Starej Huty; P.P. ze Swarzewa; L.F. z Kętrzyna; H.D. z Bożegopola Małego.

[19] M.R. ze Swarzewa; M.K. z Mechowa; K.Z. z Gnieżdżewa; Z.D. z Kochanowa; S.R. z Góry Pomorskiej; J.S. ze Sznurków; A.B. z Lini.

[20] Informacja Z.K. z Kniewa; A.P. z Dąbrówki; L.W. z Zelewa; S.L. z Przetoczyna; H.P. z Wiela; J.M. z Rekowa Dolnego. Zwyczaj ten występował też na Ziemi Bytowskiej. Zob. R. Kukier, *Kaszubi bytowscy. Zarys monografii etnograficznej,* Gdynia 1968, s. 234. Na Kociewiu poświadcza go W. Łęga, *Okolice Świecia. Materiały etnograficzne*, Gdańsk 1960, s.95.

obwiązywano powrósłem ze zboża (czyniła to przodownica-*wiązarka*), aby sprowokować oczekiwany wykup[21].

Gdy zbliżał się koniec koszenia, żniwiarzy ogarniała radość. Nikt nie chciał skosić ostatniego pokosu i wiązać ostatniego snopa, czyli tzw. *bąksa*. Kto zżął końcówkę i związał ostatni snop, był oblewany zimną wodą. Wiązania *bąksa* unikały przede wszystkim panny. Wierzono bowiem, iż takiej dziewczynie może się zdarzyć nieślubne dziecko lub mąż pijanica[22]. W niektórych wsiach żniwowanie *bąksa* uchodziło za zaszczyt, ponieważ gospodarz wynagradzał to specjalnym upominkiem. Powracających z zakończonych żniw mężczyzn i kobiety oblewano wodą raz jeszcze podczas przekraczania dworskiego progu. Ostatni snop (zwany *story, dziod, bękart, biba, Ole lub Olle,* a także *der Alte*) musiał być większy niż pozostałe[23]. Nieraz robiono mu głowę i ręce, czasem ozdabiano wstążkami i zielonymi gałązkami i stawiano na szczycie ostatniego *rzęda,* czyli sztygi. W niektórych okolicach zostawiano (zwykle w narożniku pola) nieskoszoną garść zboża[24]. Osoba, która związała ostatni snop, robiła ze zboża małą koronę (wianek), który zabierała do domu. Wianek ten zabierano na uroczyste dożynki kościelne; po poświęceniu umieszczano go na ścianie

---

[21] Informacja K. P. z Dąbrówki; M.P. z Luzina; S.R. z Góry Pomorskiej; J.B. z Milwińskiej Huty; B.B. z Domatówka; L.S. z Sikorskiej Nowej Huty; F.K. z Prokowa; A.G. z Niepoczołowic-Folwarku; E.K. ze Staniszewa. Przed II wojną światową zwyczaj ten istniał w okolicach Gdańska (H. Meyer, *Das Danziger Volksleben,* Wurzburg 1956, s. 64 n.). Odnotowuje go (w Toruńskiem i Chełmińskiem) O. Kolberg, *Pomorze*, w: *Dzieła wszystkie,* t. 39, Kraków 1965, s. 71 n., a także Łęga (jw., s. 95). Podobne obwiązywanie dla okupu, ale dopiero na zakończenie żniw, znano też na Mazurach i Warmii. Zob. A. Szyfer, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1975, s. 79.

[22] Informacja A.D. ze Stężyckiej Huty; K.D. z Szymbarka; J.D. z Lini; J.N. z Mirachowa; E.S. ze Sławutowa; W.T. z Tupadeł; E.K. z Miłoszewa; W.Ch. z Łebna; S.S. z Barwika; K.W. z Sierakowic; W.B. z Kamienicy Królewskiej; B.L. z Lipuskiej Huty; S.B. z Łebcza; Z.G. z Borowego Młyna; C.B. z Leśna.

[23] Najbardziej powszechnym terminem jest *bąks*. Znacznie rzadziej ostatni snop nazywa się *stori*. W niektórych okolicach Kaszub Północnych funkcjonuje termin *bękart*. W Lęborskiem i Bytowskiem spotkać można nazwy *Ole* lub *Olle*, a także der *Alte*. Zob. też Bystroń, jw., s. 55; Patock, jw., s. 9; J.G. Frazer, *Złota gałąź*, t. 2, Warszawa 1971, s. 109; Meyer, jw., s. 67 n.

[24] Na Kaszubach zwyczaj ten występował sporadycznie. W Bytowskiem (Kukier, jw., s. 235) niezżętą garść zboża pozostawianą ptactwu i myszom nazywano *koza* lub *stark*. Zob. też Meyer, jw., s. 66 n. S. Poniatowski (*Etnografia Polski*, w: *Wiedza o Polsce*, t. 3, Warszawa 1932, s. 314 n.) w zwyczaju tym dopatruje się słowiańskiego kultu zmarłych.

mieszkania. W wielu gospodarstwach miniaturowe wianki zawieszali na kosach i grabiach wszyscy żniwiarze[25].

Zwożenie suchego zboża do stodoły wiązało się ze specyficznymi zwyczajami. Aby ochronić zbiory przed gryzoniami i pożarem wkłada się w rogach stodoły gałązki zachowane z czterech ołtarzy procesji Bożego Ciała; inni przed złożeniem w stodole pierwszej fury kropili pomieszczenie wodą święconą[26]. Niektórzy rolnicy, wjeżdżając z pierwocinami zbiorów do stodoły, śpiewali *Kto się w opiekę* lub *Serdeczna Matko*. Najstarsi wspominają, iż przy rozładunku pierszwj fury należało zachować milczenie, a pierwsze cztery snopy układano w znak krzyża. Gdy do zagrody wieziono ostatnią furę, woźnica na szczycie pryzmy umieszczał *bąksa*. Przy wjeżdżaniu do stodoły należało furmana gruntownie zlać wodą, aby zapewnić sobie obfite plony w roku przyszłym[27].

Prawdziwym zwieńczeniem prac żniwnych były zawsze dożynki, czyli święto dziękczynienia za plony i czas radowania się ze spełnionego dzieła. Dożynki celebrowano w sposób zróżnicowany, zależnie od wielkości gospodarstwa. W gospodarstwach małych, gdzie przy żniwach pracowała tylko rodzina, zadowalano się sporządzeniem małego wieńca dożynkowego i spożyciem obfitszej niż zazwyczaj wieczerzy. W gospodarstwach większych i majątkach ziemskich (folwarkach), gdzie posługiwano się pracownikami najemnymi, *ożniwine* miały charakter publiczny i uroczysty. Właściciele często ograniczali się do uroczystego powitania powracających z pola żeńców, wręczenia im ustalonej zapłaty i jakiegoś drobnego upominku. Zwykle jednak tego samego wieczoru wyprawiano specjalną uroczystość, zwaną *bąks*. Właściciel fundował wszystkim pracownikom zakrapianą alkoholem kolację, po której – przy akompaniamencie miejscowej kapeli – wszyscy obecni tańczyli aż do północy[28]. Często

[25] Zwyczaj ten potwierdzili wszyscy starsi respondenci.

[26] Zabiegi te stosowały tylko osoby bardzo pobożne; m.in. W.B. z Miłoszewa; F.K. z Lewina; E.S. ze Starej Huty; W.A. z Niepoczołowic; J.G. z Luzina; A.T. z Żarnowca; J.K. z Gowina; B.B. z Brodnicy Górnej.

[27] Informacja m.in. J.P. z Kochanowa; A.B. z Zelewa; B.M. z Luzina; A.S. ze Strzepcza; J.G. z Sikorzyna; H.D. z Lewina; K.M. z Szymbarka; J.K., K.D., B.K. z Lipusza; L.K., B.G. z Mściszewic. Oblewanie wodą może nawiązywać do magii płodności i urodzaju; kontakt z wodą wiedzie ku regeneracji żniwiarzy i witalnych mocy zboża. Por. Eliade, jw., s. 188 n.

[28] Informacja m.in. W.B. z Miłoszewa; J.B. ze Strzepcza; K.P. z Dąbrówki; M.T. z Lipusza; W.B. z Augustowa; B.K. z Gowidlina; B.T. z Łąkiego; F.K. z Borowego Młyna; B.W. z Kłączna; E.S. z Loryńca; M.K. z Gniewina; E.L. z Puzdrowa.

prawdziwe zakończenie żniw odkładano na termin późniejszy. W takim wypadku na uroczystość dożynkową przygotowywano odświętne stroje, formowano większy zespół grajków, a dziedzic wraz z dworską służbą przystrajali jadalnię i salę do tańca. Żniwiarki wyplatały dużą koronę dożynkową, do której sporządzenia używano czterech zbóż, wstążek i dorodnego słonecznika. W oznaczonym dniu (zwykle wolnym od pracy) robotnicy formowali uroczysty pochód; na czele kroczyli przodownik z przodownicą, niosący dożynkową koronę. Gdy pochód zbliżał się do drzwi rezydencji, intonowano pieśń *Serdeczna Matko* lub *Kto się w opiekę*. Naprzeciw żniwiarzom wychodził dziedzic z małżonką i dziećmi, a po przyjęciu dożynkowej korony zawieszał ją w dworskiej sieni, gdzie pozostawała do następnego roku. Podczas przekazywania wieńca państwu śpiewano obrzędową pieśń:

Stoi beleca na otłogu
dograbilesme chwała Bogu.
Plón nieseme plón
naszym panom w dóm.
Żebe żetko plonowało
po sto korcy z rzada dało.
Plón nieseme plón
naszym panom w dóm[29].

Po przyjęciu korony dziedzic dziękował żniwiarzom za dobrą pracę, po czym zapraszał na pokoje, gdzie zasiadano do sutego posiłku. Po obiedzie oddawano się tańcom, w czasie których nie przestrzegano różnic społecznych; kto chciał, mógł zatańczyć z dziedziczką lub jej małżonkiem[30]. Animuszu zabawie dodawał alkohol; dziedzic z okazji dożynek fundował beczkę piwa lub znaczną ilość wódki.

Kulminacją świętowania z okazji zakończenia żniw było na Kaszubach zawsze sprawowanie dożynek parafialnych. Najczęściej celebruje się je w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P., choć niektóre parafie łączą dożynki z przy-

[29] Dziś już nigdzie tej pieśni nie śpiewają. Podali ją B.B. z Brodnicy Górnej; J.P., K.K. z Luzina; L.S. z Robakowa. Podobny utwór spotkał w okolicach Torunia i Wejherowa Kolberg (jw., s. 72 n.). Identyczną strofę (na Kujawach) podaje Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1900, s. 311. Zob. też F. Lorentz, *Zarys etnografji kaszubskiej*, Toruń 1934, s. 84.

[30] Dożynkowa uczta może mieć związek ze słowiańską magią płodności i wierzeniami zaduszkowymi. Zob. A. Fischer, *Lud polski. Podręcznik etnografji Polski*, Lwów-Warszawa-Kraków 1926, s. 146; Szyfer, jw., s. 76; Eliade, jw., s. 342 n.

padającym w jesieni odpustem. Centralnym punktem obchodów jest suma parafialna, podczas której w procesji wnosi się do kościoła uplecione wcześniej wieńce. Na czele pochodu przedstawiciele stanu gospodarskiego (starosta i starościna) niosą obrzędowy bochen chleba, który – po ucałowaniu przez celebransa – składa się na ołtarzu. Specyficzna jest też (bo dostosowana do okoliczności) homilia mszalna. Gdy dożynki przypadają 15 sierpnia, pod koniec liturgii poświęca się przyniesione do kościoła *krutki*, czyli obrzędowe wiązki zbóż, ziół domowych i polnych oraz kwiatów i gałązek drzew owocowych[31]. Dawniej za ważny składnik *krutki* uważano kolender, który po poświęceniu miał zapobiegać urokom, czarom i chorobom ludzi oraz zwierząt[32].

Podobnie jak przed II wojną światową, w wielu regionach Kaszub władze samorządowe i związki rolnicze organizują tzw. dożynki gminne i powiatowe. Są one zazwyczaj połączone z uczestnictwem w liturgii i popołudniowym festynie, któremu towarzyszą różne atrakcje rozrywkowe. Imprezom tym nie towarzyszą jednak jakieś lokalne wierzenia i zwyczaje.

Żniwa w rolnictwie technologicznym

Proces usprawnienia sprzętu zboża zaczął się na Kaszubach jeszcze przed rokiem 1939, kiedy to sporadycznie zaczęto używać kosiarek o napędzie konnym. Dwukonny zaprzęg obsługiwał woźnica i pomocnik, ale do wiązania snopów potrzeba było kilkunastu osób. Kosiarki tego typu upowszechniły się po wojnie, poczynając od końca lat czterdziestych. Zebrane tą metodą zboże zwożono starym zwyczajem do stodoły, gdzie późną jesienią i w zimie je młócono. W latach sześćdziesiątych pojawiły się snopowiązałki, które w znacznej

[31] Starsze gospodynie robią wiązkę z 7 lub 9 ziół. Jak podaje J. Patock (*Die Pflanzen im Kreislauf der Jahresfeste. Volksbrauch und Volksglauben aus der Kaschubei*, „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen", H. 30:1936, s. 175 n.), w Puckiem do sporządzenia bukietu roślinnego używano 77 lub 99 roślin. Por. też J. Łęgowski, *Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesądy, podania, zagadki i pieśni ludowe w północnej części Prus Zachodnich*, Poznań 1892, s. 85; A. Hilferding, *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, Gdańsk 1981, s. 386 n.

[32] Według informacji kilkunastu starszych osób (m.in. W.B. z Luzina; W.B. z Miłoszewa; A.K. z Ustarbowa; M.N. z Kielna) ziele to wkładano przed ślubem do kieszeni surduta pana młodego; wszywano go też w suknię pannie młodej. Ziarenka kolendra zawieszano w woreczku na grzywie końskiej, by zwierzę zabezpieczyć przed urokiem.

mierze zastąpiły pracochłonne wiązanie snopów. Zrazu posiadały je tylko PGR i kółka rolnicze, później (w latach osiemdziesiątych) kupowali je także rolnicy prywatni. Nieco później gospodarstwa państwowe otrzymały kombajny, które obsługiwały także (świadcząc usługi) niektórych rolników. W latach dziewięćdziesiątych żniwa z użyciem kombajnu obejmują już wszystkie większe gospodarstwa. Na mniejszych używa się jeszcze snopowiązałek; żęcie kosą wyszło już z mody.

Sukcesywnie zmieniały się także środki transportu. Bezpośrednio po wojnie ludzie poruszali się pieszo i rowerem. Posługiwano się też powszechnie zaprzęgiem konnym, który stanowił też podstawową siłę roboczą. Konie zaczęły znikać z krajobrazu kaszubskiej wsi dopiero w latach siedemdziesiątych. Obecnie hoduje się je tylko sporadycznie.

Wraz ze wzmiankowanym wcześniej postępem technologicznym bezpowrotnie zaginęły dawne zwyczaje żniwne; nikt już nie błogosławi ruszających w pole żniwiarzy, ginie zwyczaj rozpoczynania pracy znakiem krzyża lub modlitwą[33]. Używanie kombajnów i snopowiązałek uczyniło zbędnym obrzędowe wiązanie *bąksa*; nikt nie odczuwa potrzeby sprawiania finalizujących żęcie wianuszków. Z pola powraca się traktorem lub motocyklem, których wodą oblewać nie wypada. Jeśli w gospodarstwie jeszcze zwozi się zboże do stodoły, młodsze pokolenie nie zna wymowy dawnych, sakralizujących ten moment zwyczajów. Majątki rolne i większe gospodarstwa w ramach reformy rolnej rozparcelowano zaraz po roku 1945, eliminując skutecznie całą – opartą na zaangażowaniu dużej grupy osób – związaną ze żniwami obrzędowość dworską. Reminiscencją bogatych dawniej obrzędów dożynkowych jest *bąks*, czyli kolacja, którą funduje swej rodzinie współczesny rolnik po zwiezieniu ziarna i słomy po kombajnie[34]. Gdzieniegdzie występuje jeszcze wzajemna pomoc sąsiedzka, ale i ona jest tylko cieniem dawnych relacji. Dożynki parafialne coraz częściej sprawiają wrażenie sztucznej inscenizacji, która – zachowując oczywiście znaczenie teologiczne i symboliczne - nie angażuje już całej lokalnej społeczności. Nawet wspaniałe wieńce, wnoszone z tej okazji do świątyni, są raczej pompatycznym rekwizytem sporządzonym na użytek chwili

[33] Przeprowadzone przez autora ankiety wśród młodzieży potwierdzają tezę o szybkim zanikaniu obrzędowości, przez którą starsi sakralizowali codzienność. Coraz rzadsze są pozdrowienia chrześcijańskie i zwyczajowe błogosławieństwa.

[34] Powszechnie zachowała się nazwa tego, najczęściej połączonego ze spożywaniem alkoholu, posiłku.

niźli autentycznym owocem ciężkiej pracy rolnika. Wrażenie nieadekwatności tego obrzędu pogłębia świadomość, iż problemem społecznym nie jest brak chleba, lecz nikomu niepotrzebna nadprodukcja żywności[35]. Stawia to otaczany niegdyś społecznym szacunkiem stan chłopski w sytuacji cokolwiek ambiwalentnej. Duchowe rozbicie wspólnot wiejskich pogłębiają narastające wokół przyszłości rolnictwa kontrowersje polityczne.

Zarysowana na tle obrzędowości żniwnej panorama przemian, jakie zachodzą na wiejskich terenach Kaszub, pozwala, jak się wydaje, wysnuć kilka wniosków:

1. Zmiany, jakie zachodzą w szeroko pojętym kontekście ekonomiczno-społecznym, sposobie gospodarowania, rytmie pracy i życia, istotnie wpływają na sferę wierzeniowo-obrzędową. Niektóre elementy tej sfery doznają osłabienia, inne ulegają eliminacji, nieliczne zaś zostają przekształcone i mają mniejsze lub większe szanse na przetrwanie w zmienionej „niszy" kulturowej.

2. W wyniku mechanizacji rolnictwa i uprzemysłowienia regionu, a także technologicznego „nasycenia" gospodarstw domowych, następuje na Kaszubach proces odchodzenia od postrzegania świata natury w kategoriach sakralnych. „Odczarowaniu" natury towarzyszy desakralizacja i deprecjacja pracy na roli. Coraz częściej postrzega się ją li tylko w kategoriach rynkowych, co ma bezpośredni związek z przejściem od postawy „współpracy ze Stwórcą" do postawy eksploatacji.

3. W przeszłości obrzędowość żniwna i dożynkowa w znacznej mierze nasycona była (słowiańskim i chrześcijańskim) sacrum, które nadawało pracy i świętowaniu głębszy, wychodzący poza sferę profanijną, sens. Współczesny modus vivendi rolnika kaszubskiego wydaje się – przynajmniej w sferze jego pracy – odniesienia do rzeczywistości transcendentnych pozbawiony.

4. Dezorganizacja uwarunkowanych konkretnym modelem ekonomicznym form współżycia społecznego sukcesywnie zastępowana jest organizowaniem się społeczeństwa na nowych zasadach. Nowa postać społeczeństwa wiejskiego na Kaszubach wydaje się powielać mechanizmy, które miały miejsce w rozwiniętych krajach Zachodu. Upowszechnia się model życia, w którym ceni się prywatność, umiejętność „radzenia sobie" samemu, indywidu-

[35] Wszyscy pracujący na roli wyrażają swą frustrację i niepokój związany z brakiem rynków zbytu i nieopłacalnością produkcji rolnej. Sytuacja ta (wraz z upowszechnieniem sie mentalności rynkowej) podważa same podstawy liturgicznego dziękczynienia za plony.

alizm i szeroko pojęty pluralizm stylu życia i myślenia. Siłą tradycyjnej wspólnoty wiejskiej była daleko posunięta unifikacja postaw, zachowań, poglądów i wiary. Takiej wspólnoty grupa zindywidualizowanych mieszkańców już nie stanowi.

5. Istotnym czynnikiem scalającym życie wiejskie był w przeszłości i jest obecnie Kościół. W zmienionych warunkach niektóre formy życia religijnego wydają się słabnąć. Co więcej, wydaje się, że Kościół nie wypracował adekwatnych instrumentów „chrystianizujących" coraz bardziej różnicujące się społeczeństwo w okresie transformacji.

Zasygnalizowany na przykładzie kaszubskich zwyczajów żniwnych proces transformacji kultury ludowej wydaje się uzasadniać zawartą w tytule tezę o nasilającym się kryzysie wsi i właściwej jej formacji kulturowej.

Edward Breza

Wybrane nazwiska pomorskie (cd.*)

6. *Apfel i Apfelbaum, Appel i Appelbaum, Jabłko, Jabłon(ka)* i podobne oraz pochodne.

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych (dalej SNWPU) podaje 8 nosicieli nazwiska *Apfel*: 3 w woj. bielskim, 4 krakowskim, 1 wałbrzyskim; 12 *Apfelbaum*: 3 w woj. gdańskim, 4 w olsztyńskim, 2 katowickim, po 1 w woj. warszawskim, łódzkim, wałbrzyskim; 182 *Appel*: 8 w woj. bydgoskim, 1 gdańskim; 46 w katowickim, 25 kaliskim, 20 łódzkim, 18 legnickim, 17 warszawskim, po 8 w kieleckim i włocławskim, 7 wrocławskim, 4 olsztyńskim, po 3 w suwalskim i wałbrzyskim, po 2 w jeleniogórskim, opolskim i sieradzkim, po 1 w bielskim, częstochowskim, gorzowskim, krakowskim, poznańskim, siedleckim i toruńskim; 15 *Appelbaum*: 4 w woj. warszawskim, 3 leszczyńskim, 2 poznańskim, 6 zielonogórskim; *Appelblom* 2, po 1 w woj. bielskim i olsztyńskim; *Appelbum* 0; *Apelbaum* 16: 2 w woj. elbląskim; 6 w wałbrzyskim, 3 zielonogórskim, po 2 w warszawskim i łódzkim, 1 szczecińskim; *Apelman* 9: 2 w woj. katowickim, 7 opolskim; *Apelmann* 1 w woj. opolskim; *Appel* 0; *Apelsztajn* 3: 1 w woj. warszawskim, 2 łódzkim; *Apelski* 68: 52

* W tomie I "Acta Cassubiana" z 1999 roku, s. 259-275 opublikowane zostały następujące nazwiska: 1. *Cyper, Zip(p)er*, i podobne, 2. *Łag, Łaga* i podobne, 3. *Os i Oss*, 4. *Rzeszoto, Rzeszotarz* i podobne, 5. *Sito, Sitarz* i podobne.

w woj. ostrołęckim, 11 warszawskim, 4 ciechanowskim, 1 łódzkim; *Appelkvist* 2, po 1 w woj. warszawskim i katowickim; *Appelmann* 1 w woj. katowickim; *Appelmen* 0; *Appelbann* 0.

Historyczne poświadczenia biorę od doktorantki, mgr Agnieszki Wrońskiej, z ksiąg chrztu par. Barczewo, niem. *Wartenburg* w pow. olsztyńskim: Antonius *Apell* colonus ex Kapelteinen 1688; Catharina [...] Mathai *Appelbaum* relicta filia 1688; Elizabeth [...] Matthaei *Appelbaum* civis Wartenburg (ensis) filia 1691; Franciscus *Appelbaum* sodalis 1692 i wiele innych[1]. Na Pomorzu Gdańskim znalazłem poświadczenia tylko dla nazwiska *Jabłonka*: Michał *Jabłonka* 1751 z Kociewia, utrwalony w archiwaliach pelplińskich, Elisabeth *Jabłonkowna* 1714 z Pogódek pod Skarszewami[2]. SNWPU notuje nazwiska *Jabłko* 184: 15 w woj. gdańskim, 13 słupskim, najwięcej (55) w kieleckim, potem 16 koszalińskim, 12 warszawskim, 10 częstochowskim, 9 katowickim, 8 włocławskim; pochodne *Jabkowicz* 5: 2 w woj. warszawskim, 3 skierniewickim; *Jabłkowski* 409, z tego 22 w woj. bydgoskim, 11 gdańskim, 5 słupskim; najwięcej (40) w łódzkim, 30 płockim, 28 wałbrzyskim, 24 włocławskim; pominięciem *–ł–* : *Jabko* 20: 17 w woj. kieleckim, 2 koszalińskim, 1 skierniewickim; pochodne *Jabkowicz* 1 w woj. warszawskim; *Jabkowski* 197: 31 w woj. bydgoskim, najwięcej (68) w poznańskim, 32 jeleniogórskim, 24 wrocławskim; fonetycznie zapisane *Japkiewicz* 2, po 1 w woj. warszawskim i gdańskim; *Japko* 0; *Japkowski* 2 w woj. warszawskim; z nagłosem *Je–* od *jabłko* nie notowane w tym źródle. Mamy dalej *Jabłonka* 1490: 39 w woj. bydgoskim, 55 elbląskim, 181 gdańskim; poza Pomorzem 302 w woj. katowickim, 163 częstochowskim, 108 radomskim, 53 olsztyńskim, 42 sieradzkim; *Jabłonko* 8 poza Pomorzem; *Jabłoń* 16 poza Pomorzem, głównie na Śląsku: 6 w woj. wrocławskim, 5 katowickim, 3 legnickim, po 1 w wałbrzyskim i bielskim.

Wyliczone nazwiska w różnej szacie słownej pochodzą od pojęcia *jabłka* i *jabłoni*, tłumaczą one polskie nazwiska *Jabłoń*, *Jabłonka* i ich warianty oraz *Jabłko*, *Jabko*, *Japko* i ich warianty oraz formy pochodne; w górnoniem. na jabłko mówi się *Apfel*, w dolnoniem. *Appel* (por. ang. *apple* 'jabłko')[3] i odpo-

[1] Księgi znajdują się w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, sygnowane Lb 26 i Lb 28 Bcz (= *Liber baptisatorum* 'Księga ochrzczonych' Barczewo), tu wyzyskano tylko Lb Bcz 28, s. 21, 22, 26, 35, 46, 60, 74 i inne.

[2] M. Damps, *Nazwiska mieszkańców Kociewia od XVI do XVIII wieku*. Praca doktorska wykonana pod kier. E. Brezy na Uniwersytecie Gdańskim w roku 1988 (maszynopis).

[3] R. Herrmann-Winter, *Kleines plattdeutsches Wörterbuch*, Rostock 1990, s. 32.

wiednio na drzewo jabłoni w górnoniem. *Apfelbaum*, w dolnoniem. *Appelbom*, w podanych nazwiskach mamy też formy skrzyżowane (skontaminowane) z I członem dolnoniem. *Appel* – i II górnoniem. – *Baum: Appelbaum* bądź z zapisem przez pojedyncze *–p–: Apelbaum* bądź też człon II uległ fonetycznemu przekształceniu w *–bum: Appelbum*. W członie II znalazły się też wyrazy: *Mann* 'mężczyzna', tj. *Ap(p)elman(n)* na 'kogoś związanego z jabłkami', *Stein* 'kamień': *Apelsztajn* w polskim fonetycznym zapisie w funkcji raczej tylko strukturalnej i niezrozumiały dla mnie *–kvist: Appelkvist*, no i *Appelblom* od dolnoniem. *Blom* = górnoniem. *Blume* 'kwiat'.

Rzymianie mieli przydomek *Malus* dla mężczyzn i *Mala* dla kobiet od przymiotnika *malus, –a, –um* 'zły', ale znawca przedmiotu Fin J. Kajanto[4] dopuszcza także jako podstawę rzeczownik *malus, –i* 'jabłoń' dla formy *Malus*. Sam wyraz *malum, –i* 'jabłko' i *malus, –i* 'jabłoń' zapożyczyli Rzymianie z greckiego *mēlon*, z czego też polski wyraz *melon* 'gatunek dyni' i por. 1295 nosicieli nazwiska *Melon* w SNWPU, z tego 20 w woj. bydgoskim, 13 gdańskim, 13 słupskim, najwięcej (510) w woj. skierniewickim, 110 w woj. radomskim, 85 łódzkim, 28 katowickim, 20 pilskim oraz złożone *Melon*-Walczak 4 w woj. warszawskim; 5 *Mellon*: 1 w woj. warszawskim, 4 gdańskim; pochodne *Melonczyk* 1 w woj. suwalskim; *Melonek* 158, z tego 1 w woj. słupskim, najwięcej (78) w woj. poznańskim i inne.

Nawiązując do podstawowego znaczenia jabłka, można myśleć w omówionych nazwiskach o 'hodowcy i sprzedawcy jabłek', w przenośni też 'o tym, co miał wydatne czy charakterystyczne *jabłko Adama*, tj. grdykę' (wyrażenie jest tłumaczeniem łac. *pomum Adami*, a to ostatecznie przekładem z języka starohebr.)[5], w mniemaniu ludowym pozostałość to po grzesznym spożyciu zakazanego owocu (rozumianego powszechnie jako 'jabłko', bo łac. pomum to 'każdy większy owoc' i 'jabłko'). Można też było myśleć 'o tym, co miał wydatne policzki', bo i lica przyrównywane były do jabłek (a u starożytnych Greków też kształtujące się piersi dziewcząt). Jabłko oznaczało także 'źrenicę', 'rzepkę w kolanie', po łacinie zwaną *patella*, 'kość obojczyka' nadto 'koński nawóz'[6]. Jabłko weszło do przysłów, por. choćby polskie: „Nieda-

[4] I. Kajanto, *The Latin Cognomina*, Helsinki 1965, s. 266.

[5] F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. I, Kraków 1952-1956, s. 479-480.

[6] S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. fotooffsetowe, t. II, Warszawa 1951, s. 222-223 (dalej Linde).

leko pada jabłko od jabłoni", *kwaśne jabłka* to 'bicie, lanie' (*zbić na kwaśne jabłko*). Rzymianie kończyli posiłek jabłkami w formie deseru (a rozpoczynali od jajka jako zakąski, stąd powtarzane: *Ab ovo* (*usque ad mala*) ('Zaczynać od jajka, a kończyć na jabłkach'); I Newton (1643-1727), przypatrując się spadającemu z jabłoni jabłku, wpadł na pomysł prawa grawitacji. Jabłko było symbolem władzy królewskiej, wkładano je do lewej ręki władców (w starożytności z figurką bogini zwycięstwa, Nike, u chrześcijan z krzyżykiem), wyobrażało kulę ziemską, symbolizowało też niezgodę (gr. *Eris*), bo podane przez Parysa „najpiękniejszej" Afrodycie spowodowało wojnę trojańską i porwanie Heleny. W różnych kulturach i czasach było symbolem różnych wartości, m. in. miłości, pełni życia, wiosny, ale też jesieni i śmierci, w średniowieczu pokusy i grzechu[7]. Wiele więc było powodów i okoliczności, by człowieka przezwać *Jabłkiem*. Również drzewo, na którym rosną jabłka, czyli *jabłoń*, było bardzo cenione; w kaszubszczyźnie i we wielu gwarach nazywane bywa zdrobniale *jabłonka*. Forma ta odczuwana jest już jako podstawowe określenie jabłoni, zdrabnia się zatem do postaci *jabłoneczka*, podobnie jak gruszka i śliwka, te jednak odnoszone są zarówno do drzewa, jak i do owocu.

W górnoniem. *jabłoń* nazywa się, jak to zostało już powiedziane, *Apfelbaum*; wyraz ten stał się poręcznym narzędziem do nadawania nazwisk Żydom w zaborze pruskim i austriackim (obowiązek posiadania nazwisk wprowadził Napoleon konstytucją z r. 1807 dla Księstwa Warszawskiego). Powstawały wtedy nazwiska nie tylko *Apfelbaum*, ale też *Aprikosenbaum* 'morela', *Pflaumbaum* 'śliwa', *Apfelsinenbaum* 'pomarańcza' oraz złośliwie *Rotbaum* 'czerwone drzewo'. Człon *Baum* 'drzewo' oderwał się zatem od pierwszej części wyrazu nazywającej gatunek drzewa, i łączony był z innymi treściami.

Nie będę tu już rozpatrywał nazwisk *Jabłoński* różnych herbów, np. Dąbrowa, Jasieńczyk, Poraj i innych[8], bo one wywodzą się od wsi *Jabłoń, Jabłonie, Jabłonna* i innych; niekiedy oczywiście mogą być formami wtórnymi, modelowymi, powstałymi od podstawy *Jabłoń, Jabłonka* itp. Rzecz to już historii, genealogii i heraldyki.

[7] Dalszą symbolikę zob. W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 112-114.

[8] *Polska encyklopedia szlachecka pod red.* S. Starykoń-Kacprzyckiego, t. VI, Warszawa 1936, s. 134-136.

7. *Gloza, Glus, Glut, Glozna, Gloc* i podobne

Nazwiskami tymi zajmuję się łącznie, choć, jak się dalej okaże, są one etymologicznie różne, zbliża je brzmienie fonetyczne, wskutek którego mogły wzajemnie na siebie oddziaływać i się do siebie upodabniać. Niejednoznaczne jest tu nazwisko *Gloc*, *Gluc* i jego warianty oraz pochodniki. Materiał ze *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych* (dalej SNWPU), od którego zaczynam rozważania, uporządkuję według składu głoskowego 1. *Gloz, Glus*; 2. *Glot, Glut*; 3. *Glozna, Gluzna*; 4. *Gloc, Gluc*. Samogłoską po nagłosie *gl-* może być *o* lub *u*, na końcu może wystąpić *–s, –z, –c, –tz*; po *g* może też być *–l–*, a w wygłosie samogłoska *–a*.

1. *Gluza* 1336: 5 w woj. bydgoskim, 1 gdańskim; 96 katowickim, 79 kieleckim, 60 radomskim, 29 wrocławskim, 19 legnickim; *Gluz* 62 poza Pomorzem: 20 w woj. gorzowskim, 8 wrocławskim, 6 opolskim, po 5 w woj. krakowskim i nowosądeckim; *Gluzek* 34 w woj. katowickim; *Gluzman* 7: 4 w woj. kaliskim, 2 krakowskim, 1 wrocławskim; *Glus* 2 w woj. wałbrzyskim; *Glusa* 2, po 1 w woj. warszawskim i poznańskim; *Glusek* 0; *Glusing* 1 w woj. jeleniogórskim; *Glosa* 72: 3 w woj. elbląskim, 69 gdańskim; *Gloza* 58: 52 w gdańskim, 4 warszawskim, 2 kieleckim; *Glozak* 0; *Glossmann* 1 w łódzkim; *Glozer* 0; *Gloser* 2 we wrocławskim; *Glozicki* 5 w woj. słupskim; *Glozińska* 0; *Glozowic* 9 w katowickim; *Glozowicz* 0, *Glozowitz* 0; *Glosowic* 12: 4 w katowickim, 8 opolskim; *Glosowicz* 5 w katowickim; *Glosowitz* 16 w katowickim; *Gloss* 15 poza Pomorzem, może to jednak być etymologicznie nazwisko *Głos*; *Głoza* 0, *Glozak* 165 poza Pomorzem: 44 w siedleckim, 35 warszawskim, 30 olsztyńskim, 19 bialskopodlaskim, 18 jeleniogórskim; *Głoziński* 22: 6 bialskopodlaskim, 16 poznańskim; *Głożak* 0, *Głożek* 14 i pochodne.

2. *Glot* 15: 4 chełmskie, 11 olsztyńskie; *Gloth* 5 w woj opolskim; *Glut* 2, po 1 w woj. bielskim i toruńskim; *Gluth* 65: 3 gdańskim; 22 gorzowskim, 16 zielonogórskim; *Gluth-Nowowiejska* 3 w woj. warszawskim; *Gliut* 0.

3. Wariant *Glozna* odnotował *Słownik staropolskich nazw osobowych* II 126 (dalej SSNO) z r. 1423 z Wielkopolski, poza tym ze SNWPU na pokrewieństwo morfologiczne z nim wskazywać mogą *Glozeniak* 0; *Gloznek* 0, *Glosnek* 0; *Głozniak* 0.

4. *Gloc* 467: 11 w woj. elbląskim, 25 gdańskim, 1 słupskim; 162 w częstochowskim, 78 katowickim, 31 kaliskim, 35 piotrkowskim, 24 przemyskim, 20 koszalińskim; *Gluc* 22: 13 w nowosądeckim, 5 katowickim, 4 bielskim; *Glu-*

cek 0; *Gloca* 0; *Glocer* 6 w woj. warszawskim; *Glotz* 2, po 1 w woj. warszawskim i olsztyńskim.

Komentarz do podanych form byłby następujący: 1. od strony ortograficznej znaki *c* i *tz* tłumaczą się pisownią polską (*c*) i niemiecką (*tz*); niekiedy to *z* może pochodzić z zapisu niemieckiego polskiej głoski *c*; 2) fonetycznie *–o–* czy *–u–* po *l* tłumaczy się pozycją samogłoski właśnie po półotwartej *l*; A. Brückner[9] dostrzega tu regularność w przejmowaniu łacińskiego *o* do polszczyzny w postaci grecko-łac. *glossa* – polskiego *u*: *gluza*, na co jednak nie znajduję dalszych przykładów; oboczność *l* :*ł*: *Gluzek* : *Głożek* to wynik polszczenia przez tych Polaków, którym formy z *l* wydawały się niemieckie; tak samo oboczność *s* czy *z* : *ż*, por. niem. *segnen* – polskie *żegnać*, *Segel* – *żagiel*; 3) pod względem morfologicznym wygłosowe *–er*: *Gloser* jest wynikiem niemczenia, jak np. *Myszk* = *Myślibor* zniemczone na *Mischker*; końcowe *–man(n)*: *Gluzman*, *Glossman* pełni funkcję niemczącą, jak np. w *Dobrochmann* : *Dobroch*, *Wroszman* : *Wrosz* z *Wrocisław*, *Piotrman* : *Piotr*; sufiksy *–owic(z)*, *–ak*, *–ek* pełnią funkcję patronimiczną wobec swoich nazwisk podstawowych; *–ing* jest patronimicznym przyrostkiem niemieckim.

Interpretacja: 1. Nazwiska typu *Gluza*, *Glos(a)* pochodzą od notowanego już w staropolszczyźnie rzeczownika *gloza*, *glosa* 'komentarz do trudniejszych miejsc w tekście, wykład objaśniający 'glossa'[10], potem brzmiał on także *głoza*, *gluza* i miał dodatkowo znaczenia 'uszczerbek, szkoda, uszkodzenie'[11], A. Brückner dodał także 'plama', miał także postać zdrobnioną *gluzka* lub *gloska*. Knapski podawał też *glozatka* 'przypisek drobno napisany między wierszami'; używali tych wyrazów m. in. M. Rej, W. Potocki, F. Birkowski[12] – jest to pożyczka z łac. *glossa*, gdzie oznaczał 'wyraz niezrozumiały', potem 'objaśnienie tego wyrazu na marginesie, glosa marginesowa albo nabrzeżna, lub nad linijką w tekście'[13]. Ostatecznie wywodzi się z greckiego *glōssa* (obocznie *glōtta*) 'język anatomiczny i mowa'. Znany był też czasownik *glozować*, *gluzować* 'objaśniać' oraz 'naciągać na swoją myśl' i 'tępić, gładzić', *glozarz* 'ten, co komentuje, objaśnia trudne miejsce lub wyraz w tekście', imiesłów

[9] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 142, dalej Br.

[10] *Słownik staropolski* pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1956-1959, t. II, s. 416, dalej Słstp.

[11] Linde II 66.

[12] Linde l. c.

[13] Br l. c., Linde l. c.

glozowan, rzeczownik odsłowny *glozowanie*[14]. *Glozą* i wariantami można było zatem nazwać 'filologa, pracującego nad trudnym tekstem', 'naciągacza', 'wygładzającego (deski?)', 'poplamionego' (w związku z ostatnim znaczeniem por. nazwisko *Makiła* i warianty, ostatecznie z łac. *macula* 'plama, zmaza').

Dopowiedzieć trzeba, że nazwę osobową *Glosa* notuje z r. 1434 *Słownik staropolskich nazw osobowych* II 126 z Wielkopolski, A. Cieślikowa[15], opracowująca ten typ nazewniczy ze wspomnianego *Słownika* odczytuje ten zapis *Gloza* i wywodzi od omówionego wyrazu *gloza*, *glosa* i jego wariantów.

Omówione tu nazwiska mają stosunkowo bogatą dokumentację źródłową na Pomorzu. W r. 1565 zanotowany został starosta bartny w puszczy czerskiej w związku z wsią Łąg[16], w r. 1662 *Niclas* (tj. Mikołaj) *Glossen* (forma l. mnogiej lub dopełniacza l. poj. niemieckiej deklinacji słabej od *Gloss(a)*) w Stolzenbergu (dziś Chełm) pod Gdańskiem[17], nazwisko znane też na północnych Kaszubach: w księdze metrykalnej par. Rumia odnotowani zostali Jacobus *Gloza* 1721 i Paul *Glosa* 1720[18] i tu w późniejszym czasie w księdze par. Św. Krzyża (w miejscowym archiwum parafialnym) Klara *Glosa* 1907, w par. Żukowo (z miejscowego archiwum) Rozalia *Gloza* 1883, nazwisko *Gloza* notowane współcześnie np. w Wejherowie. Wtórne, modelowe postaci, utworzone za pomocą przyrostka *–iński* i *–ewski*, występują w Przechowie pod Świeciem: Jan *Glosiński* 1662 i w Pogódkach pod Skarszewami: Joannes *Glozewski* 1698[19].

Niemcy mają zbliżone fonetycznie nazwisko *Glüse*, które autorzy niemieccy wywodzą od nazw terenowych opartych na bazie średnio-dolno-niem. *glüsen*, *glösen* 'palić się, żarzyć się, tlić się', spokrewnionej z *glühen*, *glösten* 'to samo'[20]. W niektórych więc wypadkach mogą podane w tym rozdziale niektóre nazwiska mieć taką niemiecką genezę.

---

[14] *Słownik polszczyzny XVI wieku* pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1973, t. VII, s. 357, dalej SP XVI, Br l. c., Linde l. c.

[15] A. Cieślikowa, *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*, Wrocław 1990, s. 40.

[16] *Lustracja województwa pomorskiego 1565*, wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1961, s. 18.

[17] M. Damps, op. cit., s. 91.

[18] Księga przechowywana w Archiwum Państwowym w Gdańsku, sygn. 1254/III/19, k. 10, 110.

[19] M. Damps, op. cit., s. 91.

[20] R. Zoder, *Familiennamen in Ostfalen*, Bd I, Hildesheim 1968, s. 582; dalej Zoder; M. Gottschald, *Deutsche Namenkunde*, Berlin 1954, s. 292 wywodzi od nazwy miejscowości *Glüsing(en)*, dalej Go.

2. Z kolei nazwiska *Glut(h)*, *Glot(h)* czy *Gliut* (to ostatnie z miękkim l' może na kresach wschodnich pod wpływem miękkiej wymowy rosyjskiej) odpowiadają dokładnie staropolskiej postaci wyrazu *glut*, *glót* 'kula, śrut, siekaniec z ołowiu i żelaza'[21]. A. Brückner (Br 142) podaje w wersji *glut*, *glot* i *glotka* oraz *lotka* 'śrut najgrubszy, siekaniec ołowiu' i przenośnie 'o wszelkich soplach, smarklach, knotach' i wywodzi z niem. *Gelöthe* 'siekany ołów' od *Loth* 'ołów', dziś *Lot* 'lut, stop lutowniczy'. Linde[22] objaśnia jako 'kulka do rusznicy', a od formy l. mnogiej *lotki* odsyła do *loftki*, synonimicznie *luftkula* 'kulka rusznicza', por. w SNWPU 349 nosicieli nazwisk *Lotka*, z tego 15 w woj. bydgoskim, 13 gdańskim, 6 słupskim; poza Pomorzem 99 w woj. poznańskim, 46 kaliskim, 37 łódzkim, 25 zielonogórskim; 2 *Lotke*, po 1 w woj. jeleniogórskim i wałbrzyskim z niemczącą wymianą *–a* na *–e*; *Lotkie* 0; *Lotko* 467, z tego 7 w woj. elbląskim, 3 słupskim; pochodne *Lotkowski* 370, z tego 3 w woj. bydgoskim, 11 elbląskim, 48 gdańskim; notuje też wyraz *glutniak* 'popiół z pieców hutnych'.

Omówione przezwiska, które stały się z czasem urzędowymi nazwiskami, można było odnieść do 'wytwórców kul ołowiowych, ich sprzedawców czy strzelców, rusznikarzy'. Inwentarze pomorskie, np. starostwa człuchowskiego z r. 1747[23], często mówią o młynach prochowych, z niemiecka zwanych *pulwermłynami* z I członem niem. *Pulwer* 'proch', por. łacińskie przydomki od rzeczownika *pulvis*, *pulveris* 'proch': *Pulverius*, *Pulverinus*, *Pulvillus*[24].

Jest homonimiczne nazwisko niemieckie *Gloth*, które antroponomaści niemieccy wywodzą od imion dwuczłonowych opartych na bazie *lut* czy *(h)lut* 'jasny, zrozumiały', w dolnoniem. 'głośny'[25]; R. Zoder[26] widzi także jego związek z czasownikiem średnio-wysoko-niem. *glotzen* 'wybałuszyć, wytrzeszczyć oczy' (por. jednak punkt 4) lub formę z bezdźwięcznym początkowym *K–*: *Kloth* od średnio-dolnoniem. *klôt* 'bryła, kula' na człowieka grubego i okrągłego. Od siebie dodam też rzeczownik *Glut* 'płomień, żar', który można by wziąć pod uwagę w interpretacji nazwisk niemieckiech, jak zresztą s. v. *Gluthe* proponuje ze znakiem zapytania Zoder I 582.

---

[21] Słstp II 417, SP XVI, t. VII, 1973, s. 357 *glot* 'kula, śrut z ołowiu lub z żelaza' (z niem. *Gelöthe*), informuje, że Mączyński dawał odpowiednik łac. *glans* 'pocisk ołowiowy'.

[22] Linde II 59.

[23] *Inwentarz starostwa człuchowskiego z roku 1748*, wyd. K. Kościński, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu", XI, 1904, s. 184-245, passim.

[24] I. Kajanto, op. cit., s. 341.

[25] Go 291, 414, Zoder I 581.

[26] Zoder I 581.

W historycznym materiale pomorskim znalazłem tylko zapis Magdalena *Glucinska* r. 1840 w *Księdze szkaplerza* par. Ugoszcz pod Bytowem (nie paginowana w miejscowym archiwum parafialnym).

3. *Glozna*, jak wspomniałem wyżej, utrwalony został w SSNO II 126 (na Pomorzu historycznych poświadczeń nie znalazłem) w Wielkopolsce w r. 1423. A. Cieślikowa[27] sprowadziła tę nazwę osobową do rzeczownika *glozna* 'kostka u nogi', jaki notowany jest w polszczyźnie XVI w., wcześniej utrwalony został wariant *glozn* w tym samym znaczeniu, *Słownik polszczyzny XVI wieku* podaje warianty *głozn* (5 użyć), *glozna* (2), *glozn* (1) dodatkowo w znaczeniu 'goleń, część nogi między stopą i kolanem'. Od Lindego (II 66) dowiadujemy się, że J. Mączyński w swoim *Słowniku* z r. 1564 dawał *gloznie* odpowiednik łaciński *perna* 'biodro, goleń', u zwierząt 'szynka, tylna część uda'. Rozważania etymologiczne przeprowadza F. Sławski[29] i podaje nadto znaczenie 'kość łokciowa'.

Od części nogi mamy wiele nazwisk, por. *Stopa*, *Pięta*, *Goleń*[30], *Kolano*, łac. przydomek *Crus* : *crus*, *cruris* 'goleń' i inne.

4. *Gloc*, *Glotz*, *Gluc* można by tłumaczyć jako warianty fonetyczno-graficzne nazwiska *Gloza* omówionego wyżej (w p. 1). W pomorskich zniemczonych zapisach takie zmiany byłyby możliwe i może w poszczególnych wypadkach zachodziły. Pewniej jednak i systemowo widzieć w nich historyczne zdrobnienia od jakiegoś imienia. W polszczyźnie brak jednak imion z początkowym *Glo–* czy *Glu–*, jak powstały np. *Pac*, *Pacz* czy *Paca*, *Pacza* od im. *Paweł*[31]; *Gac*, *Gacz* czy *Gaca*, *Gacza* od im. *Gaweł*, zatem rozejrzeć się trzeba w imiennictwie niemieckim: rzeczywiście M. Gottschald (Go 414) podaje formy imion zdrobnionych *Glo(o)tz* i *Glutz* oraz *Glutsch* od imion dwuczłonowych ze staro-wysoko-niem. rdzeniem (*h*)lut i *lut* (por. p. 2) 'jasny, wyraźny', dolnoniem. 'głośny'; R. Zoder[32], jak to już powiedziano wyżej (w p. 2),

[27] A. Cieślikowa, op. cit., s. 40.

[28] SP XVI, t. VII, 1973, s. 431.

[29] F. Sławski, op. cit., s. 286, Br 145.

[30] Zob. szerzej E. Breza, *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*, Gdańsk 2000.

[31] Szerzej zagadnieniem zajmuję się w *artykule Pochodzenie nazwiska Necel i niektórych innych etymologicznie z nim związanych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze" nr 3, 1975, s. 10, przyp. 8; tenże, *Ze studiów nad nazwiskami pomorskimi* (II) 7. *Guz*, *Guc(za)*, *Goc(za)*, *Gosz*, *Gusz*, *ich warianty oraz derywaty*, „Rocznik Gdański", t. 59, 1999, z. 1, s. 75-83.

[32] Zoder I 581.

łączy je ze średnio-wysoko-niem. *glotzen* 'wytrzeszczać, wybałuszać oczy'. Przyjąć więc trzeba, że to genetycznie nazwisko niemieckie, historycznie na Pomorzu niepoświadczone.

8. *Milanowski* i pokrewne

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych (SNWPU) podaje 1750 nosicieli nazwiska *Milanowski*, z tego 69 w woj. bydgoskim, 81 elbląskim, 55 gdańskim, 4 słupskim; poza Pomorzem najwięcej (372) w woj. suwalskim, potem lubelskim 243, zamojskim 122, kieleckim 118, nadto *Milan* 256, z tego 22 w woj. elbląskim, 9 gdańskim; poza Pomorzem najwięcej (46) w woj. nowosądeckim, 33 krośnieńskim, 19 wrocławskim, 12 opolskim; formę patronimiczną utworzoną za pomocą przyrostka *–icz*: *Milanicz* 29 poza Pomorzem: 13 w woj. legnickim, 10 nowosądeckim i rozszerzonym *–owicz*: *Milanowicz* 166, z tego 1 w woj. gdańskim, 17 łódzkim, 14 szczecińskim; przyrostka *–ak*: *Milaniak* 175 poza Pomorzem: 135 w woj. nowosądeckim, 22 katowickim; *–ec* (jak *Adamiec*, *Marciniec*, *Pawelec*): *Milaniec* 1 w woj. wrocławskim; *–ik*: *Milanik* 64 poza Pomorzem: 31 w woj. przemyskim, 19 wrocławskim; od podstawy *Milanek* pochodzi nazwisko *Milankiewicz* 29, z tego 3 w woj. gdańskim; wtórną, modelową postać utworzoną za pomocą przyrostka *–ski*: *Milański* 17: 11 w woj. koszalińskim, 5 suwalskim, 1 łomżyńskim; obcą patronimiczną powstałą za pomocą cząstki *–son*, pochodzącej od ang. *son* 'syn' *Milanson* 1 w woj. szczecińskim, por. odpowiednio *Robertson* od *Robert*, *Jackson* od *Jack* 'Jakub" itd.

Historycznie nazwisko *Milanowski* potwierdzone zostało na Pomorzu na południowym Kociewiu, w par. Sartawice pod Świeciem, w samej Kościerzynie i w par. Kościerzyna. W r. 1779 Simon *Milanowski* zapisany został w materiałach diecezji chełmińskiej (bliżej niezlokalizowane), w r. 1781 Joannes *Milanowski* w par. Sartawice[33]; w spisie mieszkańców Kościerzyny z r. 1849 zanotowany został *Milanowski* Leopold[34] i w r. 1852 *Milanowsky* Angelika[35], oboje Polacy i katolicy; księga metrykalna par. Kościerzyna przynosi zapisy: *Mylanowski* Johan r. 1840 i *Milanowski* Johann r. 1848[36]. Najwybitniejszym

[33] M. Damps, op. cit. s. 205.

[34] Archiwum Państwowe w Gdańsku, zespół miasta Kościerzyny, sygn. 505/1172, dalej skrót AP.

[35] AP, jw. sygn. 505/1173.

[36] AP, zespół: szczątki kościołów katolickich woj. gdańskiego, sygn. 1254/III/12, s. 35, 68.

nosicielem omawianego nazwiska był Władysław *Milanowski* (1884-1977), poeta i gawędziarz kaszubski, rodem z Przytarni w par. Wiele. Nazwisko nie zostało jednak odnotowane w tzw. Summariaszach par. Wiele[37] z lat 1768-1800 (w miejscowym archiwum parafialnym), więc albo rodzina napływowa, albo nie było okazji, by trafiła do ksiąg kościelnych, co raczej mało prawdopodobne.

Ostatecznym źródłem nazwiska *Milanowski* jest zdrobnione imię *Milan*, które przeszło do roli nazwiska, a od niego utworzono formy pochodne (najczęściej patronimiczne), o których mówiliśmy na początku. Od nazwy osobowej *Milan* powstały jednak nazwy miejscowości, jak np. *Milanów* w gm. Sobolew w (do 31 XII 1998 r.) woj. siedleckim, *Milanowo*, dziś Warszawa-*Wilanów*, wieś szlachecka *Milanów Rabsztyn*, dziś miasto *Milanówek* pod Warszawą, od których to miejscowości Z. Kaleta i współautorki[38], pracujące w zespole *Słownika staropolskich nazw osobowych*, wywodzą nazwisko *Milanowski*, *Milenowski* i *Milonowski*, zapisane w tymże *Słowniku staropolskich nazw osobowych* od r. 1425 (III 506, dalej SSNO), nadto jest *Milanów* pod Radomskiem, pod Mielcem, *Milanów* w woj. białostockim i *Milanowice* w Wielkopolsce, o których więcej wiadomości podaje *Słownik geograficzny* (t. VI, s. 417)[39], a herbarze notują np. szlachecką rodzinę *Milanowskich* h. Jastrzębiec z *Milanowa* (dziś Wilanów) pod Warszawą[40].

---

[37] Biogram W. Milanowskiego pióra J. Borzyszkowskiego w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* pod red. Z. Nowaka, t. III, Gdańsk 1997, s. 223.

[38] *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3: *Odmiejscowe nazwy osobowe*, oprac. Z. Kaleta przy współudziele E. Supranowicz i J. Szymowej, Kraków 1997, s. 118.

[39] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego t. VI, Warszawa 1885, s. 416-417 notuje *Milanów al.(ias*, tzn. inaczej) *Milianów* (*Emilianów*?), al. *Milionów*, wieś i osadę w pow. noworadomskim; *Milanów*, wieś w pow. radzyńskim; *Milanów*, folwark w pow. mieleckim; *Milanówek*, wieś i kolonię w pow. błońskim; *Milanówek* al. *Milanowo*, kol. do Jelenia należącą w pow. kwidzyńskim, z parafią katolicką Piaseczno pod Gniewem, ewang. w Gniewie; *Milanowicze*, miasto w pow. kowelskim, nadto *Milanowszczyznę*, folw. w pow. suwalskim.

[40] *Polska encyklopedia szlachecka*, t. VIII, Warszawa 1937, s. 261-262 podaje za innymi herbarzami *Milanowskich* h. Jastrzębiec z lat 1450 i 1782 z *Milanowa*, dziś Wilanów pod Warszawą; *Milanowskich* h. Łada z r. 1563 z tegoż *Milanowa*; *Milanowskich* h. Suchekomnaty z r. 1500, 1847 z *Milanowa* pod Mielcem; *Milanowskich* v. (el), tzn. 'lub' Gała h. własnego: nadto *Milańskich* h. Brodzicz z r. 1500 ze wsi *Milany* w pow. łomżyńskim.

Imię *Milan* jest skrótem jednego ze staropolskich imion dwuczłonowych z I członem *miło–* (od *miły*): *Miłobądz*, *Miłobor*, *Miłobrat*, *Miłodrog*, *Miłodziad*, *Miłogost*, *Miłorad*, *Miłosław*, *Miłostryj*, *Miłowit*, *Miłowuj*[41]. Podobnie skrócone zostały np. *Ciechan* od *Ciechosław*, *Dobran* od *Dobrogost*, *Dziwan* od *Dziwigor*, *Grodzan* od *Grodzisław*, *Mirzan* od *Mirosław*, *Sędzian* od *Sędzimir*[42]. Jako samodzielne imię *Milan* występuje często u Czechów[43], Słowaków[44], Chorwatów i Serbów. Był król Serbów, a raczej Serbii (1882-1899) Milan I Obrenowić (1854-1901), w Polsce imię *Milan* poświadczone zostało od r. 1416 (SSNO III 506).

Tak więc pomorskie nazwisko *Milanowski* pochodzi albo od nazw miejscowości *Milanów*, *Milanowo*, *Milanowice*, które wzięły początek od im. *Milan* (*Milan* jest ich eponimem) i wtedy pomorscy *Milanowscy* są przybyszami z innych dzielnic Polski (na Pomorzu bowiem dopiero w okresie międzywojennym powstała osada *Milanowo* pod Opaleniem w pow. tczewskim, najprawdopodobniej od nazwiska *Milanowski*, jak *Majewo* od *Majewski*[45]), albo wywodzi się od wcześniejszego im. *Milan*, nieutrwalonego jednak na Pomorzu jako nazwisko. Pozostaje raczej pierwsza możliwość, mianowicie *Milanowscy* przybyli na Pomorze z innych dzielnic Polski; może historykom uda się określić skąd dokładniej.

9. *Pomy(j)ski, Kczewski, Pępowski* – zanikłe kaszubskie nazwiska szlacheckie

Wiadomo, że szlachta brała swoje nazwiska od wsi, które posiadała; na Pomorzu chodziło o kilka (najczęściej 1,5-3 włóki) włók w jakiejś wsi. Biorąc

---

[41] M. Malec, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Wrocław 1971, s. 96.

[42] M. Malec, *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Wrocław 1982, s. 136-138.

[43] M. Knappová, *Jak se bude jmenovat?*, Praha 1978, s. 128.

[44] M. Majtán, M. Považaj, *Meno pre nase dieťia*, Bratislava 1985, s. 74.

[45] U. Kęsikowa, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z sufiksem –ov–*, Gdańsk 1976, s. 99. Autorka rekonstruuje n. os. *Milan*, a sufiksowi *–owo* przypisuje tylko funkcję strukturalną. O późnych pomorskich nazwach miejscowości (m. in. *Majewo*) tworzonych od nazwisk zob. A. Mańkowski, *Imiona i nazwiska rodzinne a nazwy miejscowe. Przyczynki do genezy nazw miejscowych zachodniopruskich od 17. do 19. wieku*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" XIX, 1912, s. 250-274.

zatem z *Map województwa pomorskiego* z XVI w., opracowanych przez M. Biskupa i A. Tomczaka[46], szlacheckie nazwy wsi, możemy szukać pochodnych od nich nazwisk. Zwyczajem polskim tworzono te nazwiska za pomocą przyrostka *–ski* i jego wariantów pochodnych lub zmodyfikowanych od odpowiednich nazw wsi. Niemcy tworzyli takie nazwiska w sposób analityczny z przyimkiem *von* 'z' i nazwą wsi w mianowniku (w niemczyźnie bowiem, jak w języku angielskim czy francuskim, nazw własnych nie odmienia się) typu *Johann von Massow* (5 nosicieli)[47], *Peter von Krockow* (w Polsce nienotowane, jest natomiast 580 nosicieli *Krokowski*, w tym 99 w woj. bydgoskim, 4 elbląskim, 24 gdańskim od wsi *Krokowa* w pow. puckim), z czego w zasobie polskich nazwisk mamy 18 *Putzig*[48] w woj. gdańskim od niem. *Putzig* 'Puck', *Putz* 252 : wieś (Wielki) *Puc* pod Kościerzyną, *Kelpin* 47 : *Kiełpino* pod Gdańskiem, pod Kartuzami, *Kiełpin* pod Tucholą i inne, *Witstok* 9 i *Witsztok* 4 w woj. gdańskim na wsie zwane *Wysoka* pod Gdańskiem, w pow. chojnickim i tucholskim i wiele innych, Krokowa 1 w woj. warszawskim. Tworzyli też struktury przymiotnikowe za pomocą przyrostka *–er* typu *Putziger* od *Putzig* 'Puck', por. 2 *Putzger* w woj. krakowskim, *Berenter* od *Berent* 'Kościerzyna'. Mamy zatem w nazwiskach polskich m. in. formy *Gloger* 164, *Glogger* 1, *Glogier* 48 : *Głogów*, *Kolberger* 9 : *Kolberg* 'Kołobrzeg', *Strasburger* 138, *Strassburger* 0 (też *Strasburg* 1 w woj. lubelskim) : *Strasburg* we Francji, niekiedy w Niemczech, ale też Brodnica pomorska nazywała się po niemiecku *Strassburg*, *Winawer* 10 w woj. warszawskim : *Wieniawa*; często od nazw wielkich miast przyjmowali takie nazwiska Żydzi[49], por. *Krakauer* 1 w woj. katowickim, *Posner* 1 w woj. warszawskim, *Warszauer* 3 w woj. warszawskim.

Możemy zatem przez wyzyskanie wspomnianych Map i SNWPU śledzić w dokumentach historycznych i porównywać je ze stanem współczesnym. Najczęściej można te struktury znaleźć w obu tych źródłach, czasem jednak zdarza się, że w Mapach nazwisko występuje, a w SNWPU go nie ma, zanikło

---

[46] M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1955, „Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu" 58, 1953, z. 1, dalej Mapy.

[47] Chodzi tu o wieś *Maszewo* w pow. lęborskim. Dane ilościowe o występowaniu nazwisk podaję za *Słownikiem nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. I – X, wyd. K. Rymut, Kraków 1992-1994, dalej SNWPU.

[48] Więcej przykładów tego typu nazwisk podaję w „Roczniku Gdańskim", LVIII, 1998, z. I, s. 196.

[49] J. S. Bystroń, *Nazwiska polskie*, wyd. 3, Warszawa 1993, s. 187.

więc przynajmniej w linii męskiej (*po mieczu*, jak dawniej mawiano) lub rodzina wyprowadziła się z kraju czy też zmieniła nazwisko. Dziś, kiedy w świetle prawa polskiego i innych narodów europejskich dzieci mogą brać nazwisko nie tylko po ojcu, ale także po matce, śledzenie ciągłej żywotności jakiegoś nazwiska będzie utrudnione.

Posłużę się tu trzema nazwiskami (*Omne trinum perfectum, Aller gute Dinge sind drei, Bog trojcu lubit*) od wsi szlacheckich, historycznie poświadczonymi, ale dziś nie notowanymi w SNWPU.

1) *Pomy(j)ski* h. Jeleń (według innych własnego, czyli Brochwicz odmieniony) z (Wielkiego) *Pomy(j)ska* pod Bytowem, po niem. (Gross) *Pomeiske* o przydomkach *Hirsch*, *Joch*, *Lettau* lub *Lettow*, *Wysz(e)k*, nadto *Schwerdtner*[50]. Przydomek *Hirsch* notowany był od r. 1682 (według niektórych znani na Pomorzu już od r. 1390) pochodzi od rzeczownika *Hirsch* 'jeleń'; *Joch*, potwierdzony od r. 1688, pochodzi od im. *Jan*; *Lettau* lub *Lettow*, notowany od w. XVI, wywodzi się z nazwy etnicznej *Lettau* 'Łotysz'; *Wysz(e)k* jest zdrobnieniem od imion *Wyszemir*, *Wyszesław*, notowany był od XVI w., ale nie u *Pomy(j)skich*, którzy go przejęli od innych rodzin wskutek koligacji rodzinnych np. z Borzyszkowskimi; *Schwerdtner* od niem. rzeczownika *Schwert* 'miecz', więc może tłumaczenie nazwiska *Miecznik* 589 od wyrazu pospolitego *miecznik* 'wytwórca mieczy', po niem. *Schwertfeger*, lub 'ten, co nosi miecz', po łac. *ensifer* lub *ensiger*, po niem. *Schwertträger* i por. w SNWPU *Schwertfeger* 5: 2 w woj. katowickim, 3 koszalińskim; *Schwertner* 23; *Schwertfleger* z II członem *Pfleger*, dolnoniem. *Pleger* 'dozorujący, opiekujący się'; *Schwerthalter* 4 w woj. katowickim; w pisowni spolszczonej *Szwert* 5 w woj. poznańskim; *Szwertfeger* 78, z tego 6 w woj. bydgoskim, 67 gdańskim, 1 słupskim, *Szwertner* 32, *Szwerthalter* 24 w woj. katowickim z II członem *Halter* 'podtrzymujący'.

Oprócz dokumentacji i zapisów zgromadzonych w pracy o przydomkach szlachty pomorskiej (Przyd 253), a więc *Pomylski*, *Pomeiske*, *Pomeiski*, *Po-*

[50] E. Breza, *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk 1978, s. 253 i pod odpowiednimi hasłami; dalej Przyd; *Polska encyklopedia szlachecka*, t. IX, Warszawa 1938, s. 247-248; J. K. Dachnowski, *Herbarz szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*. Z rękopisów Biblioteki Kórnickiej i Biblioteki Narodowej odczytał, wstępem i przypisami opatrzył Z. Pentek, Kórnik 1995, *Pomy(j)skich* nie podaje; dalej Dachnowski. W r. 1843 von *Schwertner* był jednym ze współwłaścicieli Pomyska KB 201; *Schwerdfeger* Daniel w r. 1780 notowany był w Tągowiu KB 295.

mojski przytoczyć można z opracowania niemieckiego Kreis Bütow[51]: *Pomoiski* 1575, mocą tego dokumentu rodzina otrzymała od księcia Barnima ziemię w Pomysku i w Ząbinowicach, już wcześniej w r. 1438 Hans *Pomoysske* wymieniony został jako właściciel majątku w Pomysku, *Claus*, czyli Mikołaj *Pomoisske* wymieniony w r. 1639 w Bytowie, inny Claus *Pomoiske* i wdowa po Walentynie (*Valentin*) *Pomoiske* mieszkańcami Ząbinowic w r. 1687; „szlachta starostwa bytowskiego, a mianowicie p. p. *Pomyscy* w Żabinowicach, (tj. w Ząbinowicach) i Wielkim Pomysku mieszkający" r. 1638[52]; w *Księdze szkaplerza* par. Ugoszcz pod Bytowem zapisany został w r. 1752 Sz. Mikołay *Pomeski viator*, czyli przechodzień[53]. Herbarze piszą *Pomiski*, *Pomejski*, *Pomojski* i lokują rodzinę w Pomysku pod Bytowem od r. 1480; dodają nadto nieznany mi dotychczas przydomek *Schwerdtner*[54].

Nazwę miejscową *Pomysk* wywodzi G. Surma[55], monografistka nazw geograficznych ziemi bytowskiej od nazwy rośliny *pomyk* 'rodzaj lilii' o łacińskiej nazwie *herresia* lub rzeczownika *pomyje* w znaczeniu 'coś brudnego, wilgotnego'. Jest jednak także rzeczownik *pomek*, *pomyk* 'rodzaj siatki, w którą łowią ptaki', jak podaje Linde[56] na początku XIX w. W zależności więc od tego, jaka była pierwotna forma nazwy wsi:* *Pomyksk* czy* *Pomeksk*, z czego *Pomysk* lub *Pomesk* czy *Pomyjsk* od *pomyje*, tak będzie brzmiało nazwisko, a więc *Pomyski* lub *Pomeski* bądź *Pomyjski*, jak tworzy prof. Biskup (Mapy 131), por. też *Pomyjski Młyn* i *Pomyjski Las*, moim jednak zdaniem opowiedzieć by się trzeba za *Pomysk* i nazwiskiem *Pomyski* w formie etymologicznej. Zapisy niemieckie *Pomeiske* oddają kaszubską wymowę *Pómisk*; F. Lorentz[57] podaje za Ceynową i Ramułtem także *Pomësk*, gdzie *i* rozumiane jako staro-wysoko-niem. *ī* oddano przez dwugłoskę *–ei–* w nowo-wysoko-

[51] G. Bronisch, W. Ohle, H. Teichmüller, *Kreis Bütow (KB)*, Stettin 1938, s. 200, 201, 296 i inne.

[52] *Inwentarze starostwa bytowskiego i lęborskiego z XVII i XVIII w.*, wyd. G. Labuda, Toruń 1959, s. 35, „Fontes" 46.

[53] Znajduje się w archiwum parafialnym w Ugoszczu, niepaginowana.

[54] *Polska encyklopedia szlachecka...*, l. c.

[55] G. Surma, *Toponimia powiatu bytowskiego*, Wrocław 1990, s. 51. Autorka słusznie moim zdaniem odrzuca koncepcję S. Rosponda, że to nazwa dzierżawcza od im. *–Pomysł*.

[56] Linde IV 320.

[57] F. Lorentz, *Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskim*, Poznań 1923, s. 145, poz. 2152. W fonetycznym zapisie wygląda to tak: *V́elǵï Pu̯omïsk* (*V́elǵï Pu̯omąsk* C. R.)

niem., por. *mīster*, z czego polskie *mistrz* i nowsze *Meister*, z czego polskie *majster*; wygłosowe zaś *–e* w nazwie wsi wprowadzono dla łatwiejszej wymowy, w nazwisku może oddawać formę nazwy wsi lub wynika z zastąpienia polskiego i kasz. *–i* przez *–e*, jak np. w nazwisku *Bruske*, *Panske* z *Bruski*, *Pański*. Wariant *Pomoiske* czy *Pomojske* nazwiska polega według mnie na adideacji do zaimka *moje*. *Pomysk* Wielki więc jako wieś szlachecka dała początek nazwisku *Pomyski*, późniejszy *Pomysk* Mały był wsią książęcą. Nie udało się ustalić, kiedy nazwisko *Pomyski* zanikło.

2) Nazwisko *Kczewski* pochodzi od szlacheckiej wsi *Kczewo* w gm. Przodkowo w pow. kartuskim. Używali przydomka *Exau*, pisanego też *Exaw*, *Exow* i podobnie, który jest historyczną (krzyżacką) formą nazwy wsi Kczewo. Wywodzi się z polskiej formy *Jeksowo* od *Jeksa*, zdrobnienie imienia *Jakub*. Do wiadomości podanych przeze mnie w pracy o przydomkach (Przyd 107) dorzucam zapisy z metrykalnych ksiąg kościelnych parafii Strzepcz w pow. wejherowskim: Petro *Kczewski* 1728[58] i Kielno: Felicianus *Kczewski* 1765 oraz Carolus *Kczewski* 1809[59]. Do historiografii weszli przynajmniej Andrzej Kczewski (ok. 1650-1715), podkomorzy malborski; Jan Jerzy Kczewski (1702-1740), też podkomorzy malborski oraz Piotr Ernest Kczewski (1670-1722), wojewoda malborski, zwolennik budowy floty morskiej, o których szerzej pisze S. Achremczyk[60]; niektórych dalszych urzędników Rzeczypospolitej wymienia H. Górnowicz w swoim słowniku nazwisk Powiśla Gdańskiego[61]. Heraldyk szlachty pomorskiej K. Dachnowski[62] przypisuje rodzinie herb Ryś, czyli Lampart, S. Achremczyk pisze Lewart, co nie jest sprzecznością, bo na tarczy uwidoczniono lamparta. Wzmiankuje Dachnowski, że znał tylko jednego Kczewskiego, mianowicie prawnika, który, choć katolik, okazał się odszczepieńcem i zabity został w Starogardzie w r. 1653. Z maksymy rodziny warto przytoczyć słowa: „Nieprawość cnemu urodzeniu szkodzi". Rzeczą historyków i heraldyków jest wykazać, od kiedy rodzina nie istnieje.

3) Również w tym samym pow. kartuskim gm. Żukowo położona szlachecka wieś *Pępowo* dała początek nazwisku *Pępowski*, choć osobiście w tej

[58] Księga znajduje się w Archiwum Państwowym w Gdańsku, sygn. 1254/III/24, k. 120, dalej AP.

[59] AP, sygn. 1254/III/7, k. 65, 105.

[60] Zob. biogramy S. Achremczyka w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, 1994, s. 374-377.

[61] H. Górnowicz, *Słownik nazwisk mieszkańców Powiśla Gdańskiego*, Gdańsk 1992, s. 171.

[62] Dachnowski 226.

formie zapisanego nazwiska w źródłach pomorskich nie spotkałem. W r. 1570 wymienieni zostali w *Pępowie*: Nobilis Matthias *a Pamppaw*, Nobilis Christophorus *a Pamppaw*, i Nobilis Martinus *a Pamppaw*, sama wieś zapisana też została *Pamppaw*[63]; prof. Biskup[64] odczytuje tych szlachciców (*Nobiles*) *Pępowski* h. Gozdawa. Do historii przeszedł Ambroży Pampowski albo Pępowski h. Poronia (ok. 1444-1510), wojewoda sieradzki i starosta wielkopolski oraz malborski, jednak biografista jego, Z. H. Nowak, nie podał miejsca jego urodzenia[65]. Herbarze[66] piszą *Pampowski*, *Pempowski* i *Pępowski* h. Gozdawa i datują na r. 1460, łącząc z *Pępowem* (pisanym *Pampowo*) w pow. kartuskim, wspominają o wielkopolskiej rodzinie *Pępowskich* wspólnego pochodzenia z Dzierzanowskimi, z przedstawicieli wymieniają wspomnianego Ambrożego. Również H. Górnowicz wymienił Ambrożego *Pampowskiego* i odniósł go do *Pępowa* w pow. kartuskim[67]. Dachnowski 226 pisze *Pempowscy* h. Gozdawa, wymienia Ambrożego, ale nie łączy z żadną miejscowością.

Tymczasem *Słownik staropolskich nazw osobowych* IV 221-222 wymienia kilkakrotnie owego Ambrożego *Pępowskiego*, autorki[68] opracowujące odmiejscowe nazwiska z tego *Słownika* wywodzą omawiane nazwisko z *Pępowa*, wsi gminnej w woj. leszczyńskim, o której znany powszechnie *Słownik geograficzny* (VIII, 1887, s. 37-38) pisze *Pępowo*, niem. *Pempau*, dok. *Pampowo*, wieś kościelna i folwark w pow. krobskim. Wieś ta stanowiła uposażenie biskupa gnieźnieńskiego; jej nazwę wywodzi F. Nieckula[69] od nazwy osobowej (rekonstruowanej) *Pęp*, podobnie objaśnia U. Kęsikowa[70] pochodzenie

[63] *Źródła dziejowe*, t. XXIII: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. XII: *Prusy Królewskie*, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1911, s. 246, dalej ZDz.

[64] Mapy 90.

[65] Z. H. Nowak, *Pampowski (Pępowski) Ambroży*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, Gdańsk 1997, s. 382.

[66] *Polska encyklopedia szlachecka...*, l. c.

[67] H. Górnowicz, *Nazwiska mieszkańców...*, l. c.

[68] Z. Kaleta przy współudziale E. Supranowicz i J. Szymowej, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 3: *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków 1997, s. 142.

[69] F. Nieckula, *Nazwy miejscowe z sufiksami –ov–, –in– na obszarze Wielkopolski i Małopolski*, Wrocław 1971, s. 154 z pierwszym zapisem źródłowym *Pampovo* z r. 1357 wywodzi od nazwy osobowej **Pęp*.

[70] U. Kęsikowa, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z sufiksem –ov–*, Gdańsk 1976, s. 110-111, gdzie zapisy *Pampow* r. 1342, *Pempow* ok. 1400, w SSNO l. c. nazwiska zapisane *Panpaw* (Kaleta pisze *Panpau*).

nazwy wsi *Pępowo* w pow. kartuskim. Z. Kaleta ze współautorkami[71] zapisy *Panpaw* z Warmii z r. 1434 w *Słowniku staropolskich nazw osobowych* IV 221 odczytują *Pępow* i łączą z *Pępowem* w pow. kartuskim. Własność szlachecka *Pępowa* kartuskiego przemawiałaby za pochodzeniem rodziny z Kaszub, choć od wsi kościelnych też powstawały nazwiska, jak np. *Chwaszczyńscy* z *Chwaszczyna*, *Wysińscy* z *Wysina* pod Skarszewami, wsi stanowiących uposażenie bpa kujawskiego, *Kleszczewscy* z *Kleszczewa*, wsi należącej do cystersów w Pelplinie. Ostateczne jednak zdanie w tym przedmiocie winno należeć do historyków i genealogów zgodnie z naukowymi kompetencjami, oni też mogą pokazać, w jaki sposób wymarła czy wyprowadziła się i dokąd rodzina Pępowskich.

Są to tylko przykłady nazwisk szlacheckich historycznie poświadczonych, często noszonych przez osoby zasłużone dla Rzeczpospolitej, a dziś nienotowanych. Jest to osobne zagadnienie, wymagające monograficznego opracowania. Wymierają też rodziny mieszczańskie, jak np. słynni lubeccy (z Lubeki) *Buddenbrokowie*, z północnokaszubskich rodzin chłopskich wymienić można tak często zapisywanych w księgach kościelnych par. Żarnowiec *Ofszultów*, pisanych też *Owszult*, *Ochszylt*, *Ofschultz*, a wywodzących swoje nazwisko w postaci górnoniem. *Hofschulze* i dolnoniem. *Hoffschulte* czy *Hafschulte* od rzeczowników *Hof* (górnoniem.) i *Hoff* bądź *Haf*, też *Haw* (dolnoniem.) w I członie i w członie II górnoniem. *Schulze*, dolnoniem. *Schulte* 'sołtys', w sumie chodziło tu o 'zarządcę w sprawach świeckich w klasztorze żarnowieckim, o urzędnika, któremu podlegała cała służba świecka i rzemieślnicy'[72]. Funkcja zawodowa w klasztorze przeszła na nazwisko. Antroponomasta niemiecki R. Zoder[73] w związku z nazwiskiem *Hofschulte* pisze, że to 'nazwa urzędu, który sprawował człowiek z uprawnieniami sędziowskimi w dobrach ziemskich'. Poza tym onomaści niemieccy wymieniają nazwiska *Hofmeier*, *Hofmeister*, powstałe od 'zarządców dworskich', nadto *Hofmüller*, *Hofschneider*, *Hofknecht* i inne na 'młynarzy, krawców, sług dworskich' i wiele innych. Część z nich funkcjonuje we współczesnym zasobie nazwisk polskich.

---

[71] Z. Kaleta, l. c.

[72] Zapisy biorę z księgi chrztów par. Żarnowiec z lat 1786-1819, przechowywanej w AP, sygn. 942/203. Po dokładnym przejrzeniu różnego typu wpisów okazuje się, że dziś na północy Kaszub znano nazwisko *Hochschulz* i *Hochszulz*, które może kontynuować tamte zapisy.

[73] Zoder I 760.

10. *Promień, Strahl* i podobne

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych (dalej SNWPU) podaje 2 nosicieli nazwiska *Promień* z woj. toruńskiego; pochodne *Promieński* nosi 8 obywateli, z tego 3 z woj. katowickiego, 5 zielonogórskiego; *Promiński* 653, z tego 47 w woj. bydgoskim, 23 elbląskim, 25 gdańskim, 3 słupskim; poza Pomorzem 147 w woj. łódzkim, 53 pilskim, 37 włocławskim, 30 katowickim. Te ostatnie jednak mogą pochodzić od nazw miejscowości *Promna* w Radomskiem czy *Promno* w Wielkopolsce[74]. Jest też notowany w SNWPU *Promyk* ze wskaźnikiem 0 (= forma z różnych powodów niepewna).

Nazwiska *Promień* i *Promyk* (na Pomorzu historycznie niezaświadczone) pochodzą niewątpliwie od rzeczownika pospolitego *promień*, który we współczesnym języku polskim oznacza w sensie ogólnym 'wiązkę świetlną, wydobywającą się ze źródła światła, świecącego przedmiotu' (pomijam tu znaczenia specjalistyczne)[75]. Używany też bywa w połączeniach frazeologicznych *promień łaski, nadziei, radości, szczęścia, prawdy*. W dawnej polszczyźnie (znany też był rzeczownik *promię* 'promień') miał wiele znaczeń ogólnych, mianowicie oprócz smugi światła oznaczał także 'aureolę, czyli krążek obok głowy świętego', 'włókno materiału'[76], 'kosmyk włosów', 'sutki zwierzęcia', 'odnogę rzeki', 'linie proste'; nadto 'pręt, rózgę' i w tekstach biblijnych, szczególnie XV-wiecznej *Biblii królowej Zofii* (*Biblii szaroszpatackiej*) pod wpływem czeskim 'źródło' (por. np. Rdz 2, 6)[77]. Etymolodzy[78] sprowadzają ten wyraz do prasłowiańskiego rdzenia **per*, który znajdują w wyrazach polskich *proca* i *prom* (od tego rzeczownika pochodzi dużo nazwisk, m. in. *Promik*, notowany już w r. 1427 na Mazowszu, od rzeczownika *promnik* 'przewoźnik

[74] *Polska encyklopedia szlachecka*, t. VII, s. 96 podaje rodzinę szlachecką *Promiński* v. *Promieński* v. *Prumieński* h. Szeliga od r. 1560 z Małopolski i rodzinę *Promnickich* h. niewiadomego, wywodzącą się z *Promnej* i występującą w pow. grójeckim, sandomierskim i wołyńskim z uwagą, że to ta sama rodzina co wyżej. D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa radomskiego*, Kielce 1994 s. 235 wywodzi n. *Promna* od ap. *prom* (w związku z przeprawą przez Pilicę), znajduje dla niej potwierdzenie od r. 1419.

[75] *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, t. VII, Warszawa 1965, s. 41.

[76] Linde IV. 477-478

[77] S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968, s. 369; *Słownik staropolski*, t. VII, Wrocław 1973, s. 56-57.

[78] Br 438; F. Kluge, *Etymologiches Wörterbuch der deutschen Sprache*, Berlin-New York 1989, s. 706.

na promie'[79]), niem. *fahren* 'jechać', *Furt* 'bród, mielizna', *Fähre* 'prom', łac. *portus* 'port'. Prasłowiański skład głoskowy dał w kaszubszczyźnie postać *parmiéń*, na południu *parmiń* o znaczeniu 1) 'promień', 2) 'wiązka zboża', 3) 'pasmo włosów w warkoczu', 4) 'nici przeznaczone na osnowę'[80]; postaci te jednak nie weszły do pomorskich nazwisk. Wiele więc było powodów, by człowieka przezwać *Promieniem* lub *Promykiem* (wyraz *promyk* notowany już w staropolszczyźnie), które to przezwiska stały się urzędowymi nazwiskami.

Wyraz okazał się też określeniem atrakcyjnym, skoro Kazimierz Prószyński (1875-1945), filmolog, przybrał sobie pseudonim *Promyk*.

Niemieckim odpowiednikiem polskiego rzeczownika promień jest niemiecki *Strahl*, oznaczający ogólnie 1) 'promień, promyk', 2) 'strumień, strugę wody' (pomijam znaczenia specjalistyczne)[81] i wywodzący się ze staro-wysoko-niem. *strāla* 'strzała, błyskawica' i spokrewniony ze słowiańskim rzeczownikiem *strzała*[82]. Pierwotne więc znaczenie dotyczyło strzały, wiązki światła przeszywającej napotkane przedmioty jak strzała. *Słownik staropolskich nazw osobowych* (V 332) notuje od r. 1373 ze Śląska nazwisko *S(z)trol* i z Wielkopolski od r. 1400 *S(z)trolla* (t. VII 255)[83]. Na Pomorzu zostało ono dość bogato poświadczone: w latach 1740-1750 w księgach kościelnych par. Przyjaźń występuje kowal Martin *Strahl* z Załęża w gminie Przodkowo[84]; w r. 1780 poświadczeni zostali w Masłowicach *Strahl* Ludwig, a w Jutrzence *Strahl* Jacob (wsie w pow. bytowskim)[85]; w r. 1863 w księgach metrykalnych par. Lipusz zapisani zostali Marianna *Strahl* i Martin *Strahl*[86], również w r. 1903 Albert *Strahl* utrwalony został w księdze par. św. Krzyża w Rumi[87]. SNWPU podaje 142 nosicieli nazwiska *Strahl*, z tego 3 w woj. bydgoskim, 82 gdań-

[79] A. Cieślikowa op. cit., s. 102.

[80] B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. IV, Wrocław 1970, s. 32.

[81] J. Piprek, J. Ippold, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. II, wyd. V, Warszawa 1981, s. 529.

[82] F. Kluge, op. cit., s. 706.

[83] SNWPU podaje nadto *Strola* O (= forma z różnych względów niepewna), *Strolik* 1 w woj. krakowskim, *Stroła* 1 w woj. jeleniogórskim. Objaśnienia tych nazw zob. *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, cz. 5: Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, oprac. Z. Klimek, Kraków 1997, s. 259.

[84] W. Heidn, *Die Ortschaften des Kreises Karthaus /Westpr. in der Vergangenheit*, Marburg/ Lahn 1965, s. 659.

[85] G. Bronisch, W. Ohle, H. Teichmüller, op. cit., s. 294.

[86] Przechowywana w Urzędzie Gminy, niepaginowana, poz. 117.

[87] Przechowywana w archiwum parafialnym.

skim, 2 słupskim; poza tym 15 w woj. pilskim, 14 koszalińskim, 9 toruńskim, 8 szczecińskim; 16 *Stral*: 2 w woj. elbląskim, 8 gdańskim, 6 olsztyńskim, archaiczne 3 *Strala*, po 1 w woj. gdańskim, łódzkim, toruńskim; 12 *Straler* w woj. katowickim; *Stralla* 0, spolszczone *Strałka* 12 w woj. legnickim; z formantem *–owski Strałkowski* 2: po 1 w woj. rzeszowskim i wałbrzyskim.

W łacinie promień to *radius*, *–ii*. Podstawa ta tkwi w dzisiejszych nazwiskach *Radiusz* 15: 9 w woj. katowickim, 4 pilskim, po 1 w woj. kieleckim i legnickim; *Radjusz* 21: 16 w woj. legnickim, 3 katowickim, 2 zielonogórskim, w których wygłosowe łacińskie *–s* przeszło w *–sz*, jak w wyrazach *arkusz*, *animusz* z łac. *arcus*, *animus* i w imionach *Łukasz* z *Lucas*, *Wergiliusz*, *Arkadiusz* z łac. *Vergilius*, *Arcadius*. Łacińska postać tego nazwiska powstała w wyniku przekładu polskiej formy *Promień* czy *Promyk*, jak to często bywało, por. np. *Talpa* z *Kret*, *Tabernator* z *Ka(r)czmarz* i tyle innych.

Po angielsku promień to *ray* i por. nazwisko *Ray* 6: 4 w woj. zielonogórskim, po 1 w woj. szczecińskim i wrocławskim oraz złożone *Ray*-Ciemięga 5 w woj. bydgoskim, też *bean* i por. 1 nosiciela nazwiska *Bean* w woj. warszawskim.

Te obcojęzyczne formy wskazują na to, że promień był podstawą do nazywania ludzi u różnych narodów. Dodajmy też na koniec, że w dziejach chrześcijaństwa (katolicyzmu i prawosławia) promień przenikający szyby, ale ich nie niszczący (*transit, non frangit*), był poręcznym sposobem tłumaczenia jednoczesnego wiekuistego dziewictwa (*virginitas perennis*) i Boskiego macierzyństwa Maryi (Maryi od soboru w Efezie z r. 431 przysługuje tytuł *Bogurodzica*, też *Bogarodzica* lub *Bogorodzica*, będący najprawdopodobniej przekładem greckiego *Theotókos*, z którego powstało łacińskie *Deipara*).

11. *Smedles, Smydmes, Sznidles, Strug, Hebel, Hewel* i podobne

Mówiąc o zaginionych nazwiskach szlacheckich *Kczewski*, *Pępowski*, *Pomyski*[88], wspomniałem także, że zanikły również niektóre pomorskie nazwiska chłopskie. Dziś pragnę zająć się jednym z nich, które daje się sprowadzić do pojęcia 'ośnik, rodzaj struga', a następnie do nazwisk *Strug* i pokrewnych oraz *Hebel* i *Hewel* oraz ich wariantów. Narzędzie stolarskie odpowiadające mniej więcej polskiemu pojęciu ośnik, strug z rączkami po bokach nazywa się u Kaszubów według *Słownika* ks. B. Sychty *smëdlës*; objaśnia ten wy-

[88] Por. w tym numerze, s. 32-38

raz następująco: 'nóż o dwóch rękojeściach do żłobienia drewnianych łopat, łyżek, warząchwi, niecek do ciasta na chleb i do siekania mięsa, strug', też w grze w karty 'gracz, który nie otrzymał ani jednej bitki'; notuje też w tym znaczeniu rzeczowniki *smëdlëca* i *smëdlówka*[89]. *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (III, 1966, s. 103-105, dalej AJK) podaje w przeróżnych postaciach fonetycznych, jak *smëdmës*, *smëdmis*, *smëdles*, *smëdlas*, *szmydlas*, *smydlas*, *sznidmeser* i innych; osobiście znam z południa Kaszub tylko formę *szmëdlas*. Księgi ławnicze Kościerzyny ujawniły ten wyraz w XVII w. w postaci: *szmydmas*, *sznydmas*, *smydlas*, *smydmas*[90], notowany był też w innych źródłach pomorskich XVI-XVIII w.

Wyraz znany według AJK tylko na Kaszubach i częściowo na Kociewiu. Przejęli go Kaszubi od Niemców, gdzie występuje on również w różnych postaciach fonetycznych, dających się sprowadzić do postaci *Schnittmesser* lub *Schneidemesser* 'nóż do cięcia'.

Nazwisko na tym rzeczowniku oparte notują metrykalne księgi kościelne północnokaszubskich parafii Strzepcz, Żarnowiec i Tyłowo z XVII i XVIII w. Oto te poświadczenia: z par. Żarnowiec: Anna *Smydmesowna* 1655 (dział ślubów), Heualdi *Smidmes* de Nadole 1656, Hedwaldi *Smedmes* 1658 (oba wpisy w dziale chrztów)[91]; z par. Strzepcz: Mathias *Sznidles* 1736, Catharina *Szmydleska* 1739[92]; z par. Tyłowo: Christina *Smedlesowna* 1795, Christina *Szmedlesowa* 1798[93].

Wyraz pospolity tkwiący w tych nazwiskach przetrwał w kaszubszczyźnie do dziś, nazwiska w cytowanej postaci zanikły, świadczą jednak o żywotności tego wyrazu w XVII i XVIII w. na Kaszubach, czy wcześniej, brak na razie dowodów filologicznych. Nie notują ich dostępne mi opracowania niemieckich nazwisk[94]. Uznać je trzeba za nazwiska rodzime, powstałe od zapożyczonych do kaszubszczyzny wyrazów, jak *Blok(us)*, *Leman*, *Szram(a)*, *Szla-*

[89] B. Sychta, op. cit., t. V, s. 96-97.

[90] E. Breza, *Słownictwo rękopiśmiennych ksiąg sądowych kościerskich z XVI-XVIII w.*, „Gdańskie Studia Językoznawcze" 2, 1979, s. 162-163. Etymologię wyrazu omawia prócz AJK l. c. F. Hinze, *Wörterbuch und Lautlehre...* Berlin 1965, s. 415-416.

[91] Księga w miejscowym archiwum parafialnym, niepaginowana.

[92] Księga w Archiwum Państwowym w Gdańsku, sygn. 1254/III/24, k. 181, 201, dalej AP.

[93] AP, sygn. 1254/III/27, k. 65, 70.

[94] Prócz prac Go i Zodera (zob. przyp. 20) przeglądałem V. Hellfritzsch, *Familiennamenbuch des Sächsischen Vogtlandes*, Berlin 1992 i I. Neumann, *Die Familiennamen der Stadtbewohner in den Kreisen Oschatz. Riesa und Grossenhain bis 1600*, Berlin 1981.

ga i wiele innych[95]. Z pozapomorskich nazwisk można by tu ewentualnie wskazać ze *Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych* (dalej SNWPU) *Szmidl* 167: 134 w woj. częstochowskim, 10 bielskim; *Schmidl* 4: 2 w woj. opolskim, po 1 w elbląskim i poznańskim; *Smidl* 1 w woj. kieleckim i może inne, jednak w historycznych opracowaniach regionalnych polscy autorzy ich nie notują, same wyrazy pospolite znane tylko na Kaszubach i pograniczu kociewskim, dlatego przyjąć wypada, że to specyficznie historyczne nazwiska północnokaszubskie; tamte z SNWPU trudno jednoznacznie interpretować bez poświadczeń historycznych.

SNWPU podaje 812 nosicieli nazwiska *Strug*: 13 w woj. bydgoskim, 28 elbląskim, 24 gdańskim; 2129 *Strugała*: 47 w woj. bydgoskim, 7 elbląskim, 44 gdańskim, 10 słupskim; 1 *Strugałła* w woj. katowickim; 2 *Strugałło* w woj. krakowskim; *Strugala* i *Strugalla* 0; pochodne *Strugalewicz* 1 w woj. tarnowskim; 6 *Strugalewski* w woj. słupskim; 354 *Strugalski*: 12 w woj. bydgoskim, 10 elbląskim, 24 gdańskim. *Słownik staropolskich nazw osobowych* V 224 (dalej SSNO) notuje od r. 1395 *Strugała* i w t. VII 242 *Strugał* od r. 1447. Na Pomorzu historycznie nazwiska od rdzenia *strugać* raczej poświadczone nie zostały. Mamy wprawdzie w par. Tyłowo zapisy Georgius *Struszk* 1782 i Barbara *Struszka* 1782[96], podobnie w par. Góra pod Wejherowem: Marianna *Struszka* 1754[97], które można by interpretować jako pochodne od *Strug*, forma żeńska *Strużka* (jak *Nowaczka* od *Nowak*), zapisana fonetycznie *Struszka*, podobnie postać męska *Strużek*, po zaniku *e* ruchomego *Strużk*, zapisany *Struszk*, ale w tejże Górze spotykamy też zapis *Struż*[98], dokumentujący raczej nazwisko *Stróż* : *stróż* 'custos'. Naturalnie nazwisko *Strug* odniesione mogło być do stolarza, czyli tego, co się *strugiem* posługuje (tzw. przez onomastów niemieckich nazwisko pośrednio zawodowe). Nazwisko *Struk* może być zresztą homonimiczne od rzeczownika *strug* 'gatunek wielkich bark, czyli galer', jak podaje w swoim *Słowniku* z początku XIX w. Linde[99], a A. Brückner[100] dodaje, że chodzi tu o 'galary na Dźwinie', *Strugała* natomiast i jego warianty oraz formy pochodne związane są tylko ze *struganiem*. Przypomnieć tu trzeba, że

[95] Zob. E. Breza, *Nazwiska Pomorzan...* pod odpowiednimi hasłami.
[96] AP, sygn. 1254/III/27, k. 48, 51.
[97] AP, sygn. 1254/III/6, k. 33.
[98] Jacobi Struż 1739 AP, sygn. 1254/III/6, k. 7.
[99] Linde V 477.
[100] Br 520.

Andrzej Strug (1871-1937) przeszedł do historii literatury polskiej pod pseudonimem – jego rodowe i rodzinne nazwanie to Tadeusz Gałecki.

Ze strugiem, struganiem, zewnętrznie tylko patrząc, związane jest też nazwisko *Hebel*, a dla Kaszubów *Hewel*. SNWPU notuje 1649 nosicieli nazwiska *Hebel*: 15 w woj. bydgoskim, 30 elbląskim, 1224 gdańskim, 95 słupskim; 21 *Hebal* poza Pomorzem: 5 w woj. warszawskim, 4 tarnowskim, po 3 w krośnieńskim, wałbrzyskim, po 1 w piotrkowskim, szczecińskim i wrocławskim; *Hebbel* 15 w woj. słupskim; *Hebela* 0; *Hebell* 1 w woj. gdańskim; *Hebelska* 1 w woj. zielonogórskim; *Hebelt* 2 w woj. poznańskim; *Hewel* 6 w woj. jeleniogórskim; *Heweliński* 1 w woj. wrocławskim; *Hewelke* 10: 6 w woj. warszawskim, 2 toruńskim, po 1 w woj. gdańskim, łódzkim; *Hewell* 5: 2 w łódzkim, po 1 w warszawskim, jeleniogórskim i ostrołęckim; *Hewelt* 748: 5 w woj. bydgoskim, 676 gdańskim, 21 słupskim i inne.

Historycznie omawiane nazwiska zostały bogato udokumentowane w księgach kościelnych parafii północnokaszubskich: Strzepcza: Ewa *Hewlowna* 1734, Michaelis *Hewelt* 1736, Marianna *Eweltowa* 1736, Jan *Ewelt* 1734[101]; Żarnowca, w Księdze mesznego i kolędnego: Mathias *Ewelt* 1752, Macyi *Ewelt* 1748, Michał *Ewelt* 1742, Michael *Ewelt* 1775[102]; Tyłowa: Georgius *Evelt* 1755; Anna *Eweltowna* 1760, Andreas *Hewelt* 1801, Anna *Hebel* 1919, Anna *Heblowna* 1923[103]; Redy: Franciscus *Hebel* 1785[104]; Kielna: Franz *Hebel* 1828, Michael *Howelt* 1827, Albrecht *Hewelt* 1835[105]; Sierakowic (z archiwum par. św. Marcina) Johann *Hebel* 1875 (k. 66); Wejherowa, par. Św. Trójcy: Josef *Hewelt* 1893, Anna *Hewelt* 1893, Franz *Heweldt* 1896 (s. 43, 68, 100).

Nazwiska *Hebel* i *Hewel* pojawiły się późno, dopiero ok. połowy XVIII w. W świetle zachowanych źródeł wcześniej wystąpiło nazwisko *Hewel* (r. 1734) w par. Strzepcz, nieco później *Hebel* (r. 1785 w Redzie). Wcześniej notowane były rodziny kupców gdańskich, którzy zasłynęli także w dziejach Rzeczypospolitej i weszli do historiografii, a więc Jerzy Hewel (zmarł r. 1640), kupiec gdański i organizator floty wojennej za Władysława IV, o którym W. Odyniec napisał: „Brak danych, czy był zasiedziałym gdańszczaninem, czy

[101] AP, sygn. 1254/III/24, k. 167, 178, 179.

[102] Księga przechowywana jest w archiwum klasztornym sióstr benedyktynek w Żarnowcu, niepaginowana.

[103] AP, sygn. 1254/III/27, k. 3, 8; sygn. 1254/III/29, niepaginowana.

[104] AP, sygn. 1254/III/18 niepaginowana.

[105] AP, sygn. 1254/III/9, k. 35, 77.

przybyszem"[106] i wcześniej Mikołaj Hewel (druga połowa XVI w.), zarządca mennicy olkuskiej, rodem z Gdańska[107] oraz rodzina wielkiego astronoma Jana *Heweliusza* (1611-1687), pisana *Hevelke*, *Höwelke*, *Höfelcke*, którego przodkowie żyli w pierwszej połowie XV w. pod Bremą[108].

Onomaści niemieccy odnoszą nazwisko *Hewel* i *Hebel* do 4 podstaw. M. Gottschald (dalej Go)[109] pod hasłem *Hevelmann* (s. 328) łączy je z dolnoniem. *hevelgarn* 'Einschlag bei Weben', czyli 'osnowa w tkactwie', a więc z tkactwem; spod hasła *Hebel*, *Hebler* (s. 320) odsyła do *Hader* od rdzenia staro-wysoko-niem. *hadu* 'walka', zdrobnienia *Habo*, gdzie (s. 308) m. in. *Hebel* nakładające się na szwabskie znaczenie 'drożdże' i 'dźwignia, drąg', a więc z piekarstwem. Notuje też hasło *Heuvel* (s. 328), spod którego odsyła do *Hübel* (s. 342), a tam *Hübel* objaśnione jako 'Hügel', czyli 'pagórek, nierówność', rzadziej *Höcker*, tj. 'nierówność, garb, guz' (w związku z czym por. w SNWPU *Hecker* 5: 2 w woj. krakowskim, 3 wrocławskim oraz *Hoker* 0), czyli nawiązuje do ukształtowania terenu ewentualnie cech organizmu człowieka (garb, guz). W związku z rzeczownikiem *Hübel* 'pagórek' por. nazwisko *Hubel*, właściciela Somonina, dziś wsi gminnej pod Kartuzami, w r. 1570: *Honestus Nicolaus Hubel Gedanensis*[110] i 5 nosicieli nazwiska *Hubel* w woj. olsztyńskim w SNWPU, *Hubela* 0 i *Hubelt* 2, po 1 w woj. olsztyńskim i toruńskim (może tu należy też nazwisko *Hubal* 31: 4 w woj. jeleniogórskim, 1 krakowskim, 8 przemyskim, 18 wrocławskim, noszone także jako pseudonim przez generała *Hubala* (Henryka Dobrzańskiego) 1896-1940; także *Hubala* 117: 76 w woj. zamojskim, 19 wrocławskim, 5 zielonogórskim). Tak samo R. Zoder[111] pod hasłem *Hevel* (I 738) podaje ze znakiem zapytania (= forma niepewna) 1) od przezwiska, które łączy ze średnio-dolno-niem. *hevelte* 'osnowa w tkactwie, sznur, przez którego uszka przeciąga się osnowę' lub 2) (też ze znakiem zapytania) od nazw terenowych, opartych na staro-wysoko-niem. *hêvi* 'wzniesienie', a pod hasłem *Hebel* (1) (I 687) od 1) albo zdrobnionego imienia ko-

[106] W. Odyniec, *Hewel Jerzy*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, Gdańsk 1994, s. 198.

[107] E. Breza, *Zlatynizowane i zgrecyzowane nazwiska Pomorzan*, „Onomastica" XXX, 1986, s. 224.

[108] A. Lisicki, *Heweliusz* (*Hevelius*, *Hewelke*) *Jan*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. II, Gdańsk 1994, s. 198.

[109] M. Gottschald, op. cit.

[110] ZDz 260.

[111] Zoder I.

biecego *Hebele*, występującego w źródłach już w latach 1383/83 (nie wiadomo jednak, od jakiego imienia pełnego pochodzi), albo 2) (ze znakiem zapytania) ze średnio-wysoko-niem. gwarowego *hebel* 'drożdże', zatem oznaczać mogło piekarza. *Hevelke* to oczywiście forma zdrobniała od *Hevel*. Nie omawiają postaci *Hewelt* (z wygłosowym *–t*), bo owo *–t* zjawia się często analogicznie w nazwiskach niemieckich, por. choćby wyżej podane *Hubel* i *Hubelt*. Odnosząc się do tych propozycji, powiedzieć trzeba, że związek nazwisk z imionami jest zawsze najbardziej prawdopodobny, jednak wątpliwości budzi z imionami kobiecymi; baza semantyczna z elementami tkackimi, piekarskimi czy terenowymi (wzniesienie) czy charakteryzującymi człowieka (garb, guz) bardzo prawdopodobna. Dodajmy, że z omawianych przez Go i Zodera terminów tkackich Kaszubi przejęli wyraz *hewelta*, w l. mnogiej *heweltë* 'haczyki w krosnach, przez które przewleka się osnowę', notowany przez F. Lorentza i u Słowińców, i u Kaszubów gdańskich, wcześniej przez Ramułta i ostatnio przez zespół AJK; wywodzi on się z dialektalnych wyrazów niemieckich: *hêwelten*, *hölwen* i podobnych[112].

Północnokaszubskie więc nazwiska *Hebel* i *Hewel* mogą kontynuować przodków z rodzin gdańskich, notowanych w Gdańsku od w. XV. Kontakty mieszczan z okoliczną ludnością wiejską zawsze istniały, również gdańszczanie nabywali bądź dzierżawili wsie leżące w dzisiejszych powiatach gdańskim, kartuskim, puckim czy tczewskim, np. Werdenowie posiadali bądź dzierżawili Czaple, Kielno, Przodkowo, Szemud, Loytzowie Gniszewo, Szorcowie Mierzeszyn, Hublowie, jak widzieliśmy, Somonino[113]. Mogli więc i Hewlowie oraz Heblowie wtopić się w miejscową ludność kaszubską. Być też może, że nazwisko *Hewel* powstało od przywołanego wyżej terminu tkackiego, już zapożyczonego do kaszubszczyzny, byłoby zatem w danym wypadku nazwiskiem rodzimym, nie niemieckim. *Hewlowie* też mogli przerodzić się w *Heblów* przez bliskość fonetyczną i znaną (przynajmniej) we wielu językach indoeuropejskich oboczność spółgłosek *v* : *b*, dobrze udokumentowaną także na północy Kaszub w wariantach choćby *bróbel* 'wróbel' czy *skobrónk* 'skowronek'[114].

[112] Pełną dokumentację zapisów, formę wyrazu i jego pochodzenie omawia H. Popowska-Taborska, zob. W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. II, Warszawa 1997, s. 258.

[113] Mapy 89, 111, 112 z przywołaniem ZDz.

[114] Więcej przykładów zob. E. Breza, J. Treder, *Gramatyka kaszubska. Zarys popularny*, Gdańsk 1981, s. 74.

Możliwe też, że niektórzy *Heblowie*, a pośrednio też *Hewlowie*, wskutek wymiany *b* : *v* wzięli swoje nazwisko po prostu od rzeczownika *hebel* 'przyrząd stolarski do strugania i wygładzania drzewa', znanego polszczyźnie od XV w., zapożyczonego z niemieckiej gwarowej postaci *höbel* i *hebel*, w kaszubszczyźnie *hewel* z dolnoniem. *hövel*[115], na południu Kaszub jednak *hébel*. We współczesnej niemczyźnie *hebel* nazywa się *Hobel*, rozumiany jako forma pochodna (tzw. derywat wsteczny) od czasownika *hobeln*, znanego od w. XIV w postaci średnio-dolno-niem. *hobel(e)n*, *hoveln*, średnio-dolno-niem. *höveln*, odnoszonego do holenderskiego *heuvel* 'pagórek, nierówność, nabrzmienie' (por. wyżej podane nazwisko Hubel), zatem strukturalnie *hobeln* znaczyło 'usuwać nierówności' (co *de facto* osiągamy heblowaniem). Dawniej w tym znaczeniu używano wyrazów *Schabe* 'skrobaczka' (może tu należy 11 nosicieli nazwiska *Schabe* z woj. opolskiego i 17 *Szaba*: 10 w woj. kieleckim, 7 lubelskim) i czasownika *schaben* 'drapać, skrobać'[116].

Jak widać, problem opracowanych tu nazwisk okazał się bardzo złożony, nie dziw przeto, że nie został jednoznacznie roztrzygnięty. Od narzędzia stolarskiego, zwanego w polszczyźnie *strug*, pochodzi nazwisko *Strug* (możliwe też od rzeczownika *strug* 'rodzaj łodzi'), *Strugała* i pokrewne, historyczne *Szmedles*, *Smedmes* i podobne wywodzą się niewątpliwie od takiego kaszubskiego wyrazu, używanego w różnych postaciach fonetycznych na 'rodzaj struga'; *Hebel* i wcześniejsza forma *Hewel* mogą oczywiście wskazywać na stolarza jako tzw. nazwiska pośrednio zawodowe (bezpośrednio nazywają narzędzie, którym się stolarz posługuje, pośrednio tego rzemieślnika). Mogły jednak powstać na Kaszubach od zapożyczonego już do kaszubszczyzny rzeczownika *hewelta* 'urządzenie w krosnach do przesuwania osnowy', mogą także kontynuować nazwiska Niemców, którzy przybyli do Gdańska, a potem nabyli na Kaszubach ziemię lub podjęli się rybołówstwa na północnych Kaszu-

[115] F. Sławski, op. cit., s. 412.

[116] F. Kluge, op. cit., s. 312. Wyrazy *schaben* i *Schabe* łączy z ang. *shave* 'golić' i łac. *scabo*, *scabere*, *scabi* 'drapać, skrobać', mają one więc charakter indoeuropejski. Podobnie przedstawia etymologię wyrazu *hebel* F. Sławski (zob. przyp. 5). A przy okazji etymologii nazwiska *Hebel* i ap. *hebel*, niem. *Hobel* wydaje mi się, że rozumiem przezwisko sąsiada Anastazego Kaszubowskiego z Kalisza w pow. kościerskim brzmiące po kaszubsku *Machóbel* ze zdania *Mach Hobel* 'zrób hebel', byłoby to tzw. imię-zdanie, *Satzname*, jak mówią Niemcy. Można by też w I członie widzieć dolnoniem. rzeczownik *Maach* 'żołądek', ale to mniej prawdopodobne. Przezwiska nikt nie rozumiał, ale odbierane ono było bardzo obraźliwie.

bach. Nazwiska niemieckie zdaniem antroponomastów niemieckich (M. Gottschalda i R. Zodera) mają związek z tkactwem, piekarstwem, ukształtowaniem terenu lub cechami człowieka (garb, guz) bądź też ze starogermańskimi imionami, prawdziwy więc kłopot z nadmiaru możliwości interpretacyjnych. Z braku tabel genealogicznych kwestii tej moim zdaniem do końca rozstrzygnąć się nie da. Polscy nosiciele omówionych tu nazwisk *Hebel* i *Hewel* oraz ich wariantów mogą się czuć potomkami gdańszczan, którzy przybyli niegdyś do tego gościnnego miasta lub też nazwiska dla nich stworzono od tkactwa czy stolarstwa na ziemi kaszubskiej. Warianty *Hewelt* i *Hebelt* mają końcowe *–t* analogicznie do nazwisk niemieckich typu *Richert*, *Gleinert* (zob. Go 152), w wariancie *Ewel(t)* pominięto nagłosowe *H–*, bliskie fonetycznie nazwisko *Ewalt* 2 w woj. gdańskim, *Ewald* 390, z tego 140 w woj. gdańskim, *Ewaldt* 26: 25 w woj. gdańskim, 1 bielskim pochodzi od starogermańskiego imienia *Ewald*, opartego na staro-wysoko-niem. bazie *ēwa* 'prawo' i czasowniku *waltan* 'panować, rządzić'[117]. Historycznie było ono na Pomorzu zapisywane *Hewald*, np. w księgach metrykalnych par. Kielno: Johannes *Hewald* 1822, Michael *Hewald* 1821[118]; imię zresztą na północnych Kaszubach używane w XVII w., jak zaświadczają zapisy nazwiska *Smedlas* z par. Żarnowiec (zob. wyżej). Spostrzeżenie to ważne, bo nie notowane w SSNO i bliżej nieokreślone w opracowaniu J. Bubaka (*Księga naszych imion*, Wrocław 1993, s. 103).

12. *Smukała* i podobne

Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych podaje 16 nosicieli nazwiska *Smukal* w woj. gdańskim; 10 *Smukalla*: 9 w woj. elbląskim, 1 gdańskim; 219 *Smukała*: 19 w woj. elbląskim, 120 gdańskim; 29 poznańskim; 18 *Smukalski*: 7 w woj. bydgoskim, 6 gdańskim; 3 warszawskim, po 1 w krakowskim i poznańskim, a więc wtórne, modelowe, utworzone za pomocą przyrostka *–ski*; 96 *Szmukała*: 87 w woj. gdańskim, 9 szczecińskim, a więc z wtórnym *Sz–*, wprowadzonym pod wpływem niemieckim, jak np. *Szmaglik* z etymologicznej postaci *Smaglik* : *smagły*, w nazwach miejscowości *Schlawen* na

[117] H. Naumann, G. Schlimpert, J. Schultheis, *Das kleine Vornamenbuch*, Leipzig 1980, s. 51. Moim zdaniem Z. Klimek, *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*, cz. 5: *Nazwy osobowe pochodzenia niemieckiego*, Kraków 1997, s. 103 słusznie sprowadza zapis *Hewilto* z SSNO II 299 do średnio-wysoko-niem. *hevelte* 'sznur tkacki'.

[118] AP, sygn. 1254/III/8, k. 32, 35.

Sławno, *Schwarzau* na *Swarzewo*; w pisowni niemieckiej 1 *Schmukalla* w woj. gdańskim. Również końcowe *–l–* i podwojone *–ll–* odzwierciedla pisownię niemiecką, por. odpowiednio *Gruchal(l)a*.

Historycznie nazwisko to notowane było na całym Pomorzu: od Kociewia poprzez południowe Kaszuby aż do północnych krańców Kaszub. Z bardzo licznych zapisów przytaczam : z ksiąg ławniczych Kościerzyny: cum johanne *Smukala* 1561, uczywy pan marczyn *Smukala* 1570, Janowy *Smukalye* 1572[119], utć[iwemu] Janowi *Smukalie* 1608; ućciwemu Chrysztoffowi Skibie y Małżonce iego ucciwy Zophy *Smukaliance* 1608[120]; również zachowana księga chrztów par. Kaścierzyna odnotowała Magdalena *Smukałowa* 1760[121], notowałem to nazwisko na nagrobku cmentarnym w Pogódkach pod Skarszewami, w tym regionie notowane znacznie wcześniej: Joannes *Smukała* 1598 w Skrzydłowie[122] i tamże Joannes *Smykała* 1644[123], w księgach par. St. Kiszewa w r. 1789 zanotowane zostało nazwisko wtórne Johan *Smukalski*[124]; w r. 1773 według katastru frydrycjańskiego w Jodłownie (Stangenwald) pod Gdańskiem mieszkali Stanislaus *Smukała* i Paul *Smukała*[125]; w księdze par. Reda odnotowany został w r. 1752 Matthias *Smukalla*[126], a w Kielnie w r. 1830 *Albrecht*, tj. Wojciech *Smukała*[127]. Przywołanie ksiąg z par. Kielno prowadzi nas już na północne Kaszuby, gdzie znajdujemy często poświadczenia w par. Żarnowiec i Strzelno w pow. puckim. W księdze żarnowieckiej rodzina lokowana jest najczęściej w Kartoszynie: Paulus *Smukala* ex Kartosin 1593, Pauli et Annae *Smukala* ex Kartosino 1593, Benedicti *Smukała* de Kartoszyno 1632 i dwa niezlokalizowane: Catharina *Smukalanka* 1615, Annam *Smukalownam* 1650 (z działu chrztów, tylko pierwszy wpis z działu ślubów)[128]. Również księga

---

[119] Księga znajduje się w Archiwum Państwowym w Gdańsku, zespół akt m. Kościerzyny, sygn. dawna III/261/1 (nowa 505/1), k. 82, 181, 169, dalej AP.

[120] AP jw. sygn. dawna III/261/2 (nowa 505/2), k. 33, 55.

[121] AP, sygn. 1254/III/10, k. 146.

[122] *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1598*, edidit L. Żytkowicz, Toruń 1950, „Fontes" 36, s. 188.

[123] *Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego*, wyd. L. Żytkowicz, Toruń 1957, „Fontes" 38, s. 251.

[124] AP, sygn. 1254/III/22, k. 1.

[125] W. Heidn, *Die Ortschaften des Kreises Karthaus/Westpr. in der Vergangenheit*, Marburg/Lahn 1965, s. 585.

[126] AP, sygn. 1254/III/18 (księga niepaginowana).

[127] AP, sygn. 1254/III/9, (karty, niestety, nie odnotowałem).

[128] Księga niepaginowana, przechowywana w archiwum parafialnym Żarnowca.

mesznego i kolędnego par. Żarnowiec zawiera omawiane nazwisko (nie ma, co dziwne, w księdze chrztów z lat 1786-1819): Matthias *Smukała* 1730, 1779, 1780 i Adam *Smukała* 1742. 1766[129]. W księdze par. Strzelno (z miejscowego archiwum parafialnego) zanotowani zostali Joannes *Smugala* (*g* wskutek oboczności dźwięczna : bezdźwięczna) i tenże sam Joannes *Smukał* r. 1669, 1690 (s. 168, 226) oraz Ewa *Smukalina* 1692 (s. 227).

Nazwisko pochodzi od czasownika *smukać* z formantem *–ała* lub od notowanego już na Kaszubach rzeczownika *smukała* 'mężczyzna zalecający się kobietom przez głaskanie ich po twarzy', notowanego przez ks. Sychtę[130]. Tenże autor notuje czasownik *smukac* w znaczeniach: 1) 'okazywać komuś czułość przez głaskanie, pieścić', 2) 'lizać', 3) 'pocierając między palcami obrywać, wykruszać nasienie, np. brukwi lub ziarna owsa'; nadto *smukajk* i *smukajka* 'strojniś, strojnisia' i inne. Linde[131] notuje *smukać* 'głaskać, pogłaskać; gładzić gałązkę, ścierając ręką liście', nadto *smukać* się i obocznie *smykać* się 'wymykać się, psnąć się', wyrażenie uczosane, usmuknione włosy; również z Mączyńskiego (1564) *smukarz* i *smukirz* 'piększyciel', którego tenże autor nazywał po łacinie *cosmeta*, przymiotnik *smukowny* 'gładki'; rzeczownik *smukarz* to ten, 'który panie przyochędaża, piękroszka'. Zwrócić warto uwagę na wyraz *piękroszka* od dawnego *piękry*, z czego i kaszubskie nazwiska *Pikron*, *Pekron*[132]. Linde[133] łączy nadto omawianą rodzinę etymologiczną z wyrazami *szmuklerz*, co jest jednak nieprawdą, bo ten ostatni wywodzi się według opinii etymologów z niem. *Schmuck* 'ozdoba, piękno'[134]; semantycznie odnosi do rzeczownika *pasamonik* i jego wariantów. Dodajmy, że za pomocą przyrostka *–ała* utworzono wiele polskich nazwisk, jak wspomniany *Gruchała*, nadto *Gwizdała*, *Suwała*, *Machała*, *Pękała* i inne. Osobne opracowanie monograficzne poświęcił im S. Gala[135].

[129] Księga niepaginowana, przechowywana w archiwum klasztornym sióstr benedyktynek w Żarnowcu.

[130] B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich...*, t. V, Wrocław, s. 103-104.

[131] Linde V 354.

[132] Szerzej zob. E. Breza, *Nazwiska Pomorzan...*, s. 330-331.

[133] Linde V 354. Do tego rdzenia dadzą się sprowadzić nazwiska *Szmukier* 65: 29 w woj. częstochowskim, 25 katowickim; *Szmukista* 1 w woj. szczecińskim; *Szmuk* 184: 145 w woj. katowickim, 14 opolskim, 11 wałbrzyskim; *Szmuklarz* 0.

[134] Br 504 łączy *smyk*, *smyczek*, *smukać* i uznaje za prasłowiańskie (s. v. *smyk*), a *szmuklerz* i pokrewne odnosi ostatecznie do niem. *Schmuck* (s. 551). Tak też A. Bańkowski, *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1995, s. 1074.

[135] S. Gala, *Polskie nazwy osobowe z podstawowym –l– / –ł– w części sufiksalnej*, Łódź 1985, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 10.